Nr. 205. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 7 Września 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2640 Mk	1320 Mk	660 Mk	220 Mk
z odnoszeniem do domu	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W innych państwach	3600 „	1800 „	900 „	300 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 10 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Bichstab, ulica Legjonów 21. S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 20·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 30 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 50·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 80 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 7 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Przesilenie gabinetowe. -- Minister skarbu ustępuje.

Spowiedź Premjera.

Kraków, 6 września.

Mowa prezydenta Witosa, którą podaliśmy prawie w całości w ostatnim numerze naszego pisma, nasuwa po bliższem rozejrzeniu się bardzo istotne uwagi. Wygląda ona na spowiedź generalną pana prezydenta, ale równocześnie, co jest w niej okolicznością dodatnią na roztrząśnienie sumienia całego narodu. Niewątpliwie bowiem premjer miał słuszność, gdy pociągnął do odpowiedzialności 3 czynniki: S e j m, R z ą d i S p o ł e c z e ń s t w o, aby jakoś podzielić się brzemieniem grzechów i nie brać wszystkiego na swoje barki.

W społeczeństwie naszem panuje ciągle przekonanie, że rząd jest wszechmocny i że sprawność jego jest zupełnie niezależną od postawy społeczeństwa. Pogląd taki jest nie tylko mylny, ale i niezmiernie szkodliwy. Należy bowiem przyjąć za fakt zasadniczo powszechny (wyjątki nie obalają reguły), że rząd jest taki, jakiem jest społeczeństwo, na jaki społeczeństwo zasługuje. Społeczeństwo wybiera posłów, z tych zaś rekrutuje się rząd, który zatem nie może być inny, niż posłowie, zależni znowu od swoich wyborców. Przydarza się wprawdzie (ale nie u nas!), że poseł nie uważa się za mandatarjusza tylko wyborców, ale także za mandatarjusza interesów państwa, jak być powinno, ale taki nie dostałby się u nas do rządu, gdyż byłby uważany za osobistość zbyt samodzielną, a więc — w rozumieniu interesów prywaty — niebezpieczną.

P. Witos rzucił w twarz tę gorzką prawdę Komisji budżetowej. Powiedział jej, że gdy już chciał raz wycofać się z gabinetu, proszono go, ażeby został, bo stronnictwa czuły, że „n i e b y ł y b y z d o l n e d o s t w o r z e n i a j a k i e g o k o l w i e k i n n e g o r z ą d u". Premjer zaryzykował w dalszym ciągu powiedzenie — zdaniem naszem — słuszne, że „i d z i ś t e g o n i e z r o b i ą". I cóż się okazało? Gdy p. Witos obecnie postawił znowu kwestję zaufania, odmówiono mu jej faktycznie, o ile analizujemy jakość głosowania, ale u d z i e l o n o f o r m a l n i e, o ile chodzi o formalistykę głosowania, o ilość zdecydowanych głosów za lub przeciw. Co będzie dalej, gdy Sejm się zbierze, tego oczywiście nie wiemy; ale wolno przypuszczać, że szturm prawicy złagodnieje, a lewica nie zdobędzie się na energję ujęcia rządu w swoje ręce, bo jest zbyt nieliczna i nie zdecyduje się na walkę Don Kiszota, jakiej przy dzisiejszym składzie Sejmu nie mogłaby uniknąć. Bo rząd jest taki, jakiem jest społeczeństwo...

P. Witos zdobył się nawet na filuterną ironję, bardzo zręczną i bardzo ukąśliwą. Powiedział tak: „S p o ł e c z e ń s t w o n a s z e n a u c z y ł o s i ę z r z u c a ć o d p o w i e d z i a l n o ś ć n a k o g o i n n e g o, c z ę s t o n i e p o c z u w a j ą c s i ę d o ż a d n y c h o b o w i ą z k ó w". Tu właśnie tkwi istotna bolączka. Bo jeżeli kiedyś Skarga w Kazaniach Sejmowych wyraził się do posłów: „K t o n a w a s t u z e b r a n y c h p a t r z y, t e n w i e, j a k i e n i e g o d z i w o ś c i m u s z ą d z i a ć s i ę w c a ł e j R z e c z y p o s p o l i t e j", a powiedział to z całą mocą przekonania i z chęcią wstrząśnienia sumieniami: dzisiejszy pan premjer, nie mając ani tego rozumu, co Skarga, ani tej odwagi cywilnej, ani tej czystości sumienia, choć wie, że jest bardzo źle i nawet zapowiada, że będzie „jeszcze gorzej", że wreszcie sam jest współwinny, pragnie jedynie zrzucić z siebie wyłączność odpowiedzialności. Gdyby był jednostką mocną, uchyliłby się od steru, nie chcąc ponosić nawet współodpowiedzialności za to, co się dzieje, ale p. Witos jest tylko mandatarjuszem swoich piastowych wyborców, a rządzić lubi i chciałby jeszcze kilka dygnitarstw obsadzić swoimi, na wszelki wypadek. Mogą się przydać przy wyborach... Więc robi gest zniechęcenia, czując, że po tak obciążony spadek niełatwo zgłoszą się spadkobiercy, nawet z odłamu najnieopczytalniejszej części prawicy...

Jest w Polsce pasek, jest przemytnictwo, jest spekulacja, marka spadła w przepaść. P. Witos wie o tem, ale wie także, że wina to społeczeństwa, bo ono wybrało takich posłów, którzy mu dogadzają, którzy wyborcom na tych nieszczęściach państwa pozwalają robić doskonałe interesy prywatne, którzy nawet nie próbują dopomóc zdrowszej części narodu do zabrania głosu przez zarządzenie wyborów do nowego Sejmu. Bo mimo wszystko musi się przypuszczać, że nowy Sejm musiałby być lepszy, gdyż zdrowa część społeczeństwa potrafiłaby przecież wprowadzić do Sejmu bodaj taką ilość posłów, która stałaby się dla tego Sejmu głosem sumienia państwowego. Ale ani p. Witos ani dzisiejsze partje wpływowe nie życzą sobie tych wyborów, bo nuż nastąpi niepożądana dla interesów prywaty odmiana...

P. Witos chce więc do czasu dalej rządzić, a co najmniej nie narażać siebie i partji na rychłe nowe wybory. Ponieważ zaś dogadza to również większości innych partyj, więc przy austrjackim „fortwursteln" moglibyśmy spodziewać się tylko dalszego chronicznego przesilenia i rysowania się coraz gruntowniejszego gmachu Rzeczypospolitej...

Że premjer i większość Sejmu tak właśnie rozumują, dowód w tem, że premjer usiłował nastraszyć społeczeństwo opowieściami o bolszewikach i Niemcach, a nareszcie zaapelował do prasy. Te szczegóły najbardziej podobno trafiły Komisji do przekonania, bo nie chciała ona zrozumieć, że „ż a d e n k r a j c u d z e j p o t ę g i n i e z w a b i ł, p ó k i s a m s i e b i e p i e r w e j n i e o s ł a b i ł", ż e w r ó g z e w n ę t r z n y j e s t s ł a b y, j e ż e l i n a r ó d j e s t w e w n ą t r z s i l n y i z d r o w y. I n a o d w r ó t!

Apel do prasy zalecał, ażebyśmy nie oskarżali samych siebie, jakgdyby zagranica nie wiedziała doskonale o tem, co się u nas dzieje. Trzeba sądzić wprost przeciwnie niż p. Witos. Jeżeli zagranica słyszy głosy poważnej i uczciwej krytyki, w takim razie może sądzić o Polsce tylko dobrze. Tam tylko bowiem sytuacja jest beznadziejna, tam popełnia się grzech przeciw Duchowi Świętemu, gdzie jest zatwardziałość w grzechach, gdzie nikt nie myśli o walce ze złem. Ale dobrze jest i nadzieja uzdrowienia jest pewna, gdy nie brak krytyki, dyktowanej wyłącznie interesem państwa. — Oczywiście jednak bezwartościowa jest krytyka, dyktowana względami prywaty i partyjnictwa, co pan premjer bardzo słusznie wytknął pp. Lutosławskim i ich endecko-bolszewickim zwolennikom.

Koniec końców, spowiedź p. Witosa robi wrażenie, że grzesznik jest przestraszony, ale n i e s k r u s z o n y. Odnosi się to zarówno do pana premjera, jak i do Komisji budżetowej. Gdzie zaś niema skruchy, tam niema nadziei poprawy. Dlatego właśnie mowa p. Witosa robi wrażenie bardzo smutne...

Wierzymy jednak, że sytuacja dojrzała do tego, ażeby zrobić „cięcie cesarskie" i że znajdą się w Polsce czynniki dość potężne, które w imię najwyższej odpowiedzialności potrafią zarządzić ostre środki lecznicze i, ocalając w ten sposób państwo, zdobędą sobie równocześnie wdzięczność całego społeczeństwa; nawet dzisiejszej większości, bo wierzyć się musi, ażeby nie wpaść w rozpacz, że ta większość nie tyle jest zła, ile raczej ciemna i nieświadoma, kierowana przez niesumiennych krzykaczy partyjnych. Szanse uzdrowienia są zatem pewne, jeżeli tylko zarządzi się szybkie i ostre leczenie. Wątpić nie należy, że to się stanie.

Dymisja min. Steczkowskiego.

Warszawa, 5 września (PAT). Minister skarbu **Steczkowski wniósł na ręce prezydenta ministrów dymisję.**

ROZBIEŻNOŚĆ WŚRÓD MINISTRÓW.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zapewniano w kołach, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów minister **Steczkowski wręczy swoją dymisję** na piśmie. Dymisja ta ma być **umotywowana.**

Wśród ministrów panuje **rozbieżność poglądów co do dalszej taktyki gabinetu wobec wywołanego częściowego przesilenia** przez zapowiedziane ustąpienie ministra skarbu. Część ministrów uważa, że należy wszystkie teki oddać do **dyspozycji Sejmowi,** inni natomiast ministrowie są zdania, że przesilenie **powinno być zlokalizowane** i że należy ograniczyć je do przedstawienia do nominacji nowego kandydata.

W kołach sejmowych panuje też pogląd, że rezygnacja ministra Steczkowskiego przed wypowiedzeniem się Sejmu co do przedłożonego przez niego projektu budżetu państwowego, **jest niedopuszczalna.**

Hymans przewodniczącym Komisji Czterech.

POSIEDZENIE KOMISJI CZTERECH.

Paryż, 5 września (PAT). »Echo de Paris« donosi, że członkowie komisji czterech powołani dla opracowania referatu **w kwestji górnośląskiej,** zebrali się onegdaj o godz. 1.

Delegacja polska przy Lidze Narodów **dementuje jak najkategoryczniej doniesienia, jakoby między Polską a Niemcami toczyły się rokowania w sprawie podziału Górnego Śląska.**

Warszawa (EE). »Rzeczpospolita« donosi, że rozprawom Komitetu czterech przewodniczyć ma H y m a n s.

Nowy program Hymansa.

Genewa, 5 września (Od specjalnego korespondenta. PAT). Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłasza:

Hymans, który od dnia 27 sierpnia odbył szereg konferencyj prywatnych z delegatami Polski i Litwy, wypracował **nowy program układu, rozwiązującego sprawę wileńską.** Nowy tekst, który różni się w kilku punktach od tekstu, wypracowanego w Brukseli, został podany do wiadomości delegatów, którzy mają powiadomić Hymansa przed dniem 12 bm., czy zgadzają się na jego program.

Genewa, 5 września. (PAT). Po trzeciej z kolei konferencji Askenazego z Hymansem, powzięta została **decyzja zdjęcia z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego i odroczenia jej do dnia 12 b. m.**

SPRAWA KŁAJPEDY I NIEMNA W LIDZE NARODÓW.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) Z Genewy donoszą, że Liga Narodów zajmie się ma wkrótce **sprawą Kłajpedy,** oraz umiędzynarodowieniem ujścia Niemna.

Obrady Ligi Narodów.

Genewa, 5 września (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Wobec tego, że Rada Ligi Narodów ukończyła dzisiaj o godzinie 13 ostatnie posiedzenie sesji (przed sesją zgromadzenia) można oczekiwać, że czterej członkowie Rady, upoważnieni do zbadania problemu Górnego Śląska, będą mogli podjąć energiczne prace, którym nie mogli poświęcić z tego powodu, że byli zaabsorbowani w posiedzeniach Rady Ligi, na których omawiano rozmaite inne sprawy.

Korespondent nasz dowiaduje się, że Komisja czterech **zebrała się wczoraj o godzinie 16-tej, nie ogłaszając tego publicznie, gdyż zebrania jej będą miały charakter poufny i odbywać się będą poza siedzibą Sekretarjatu Generalnego Ligi.** Należy przypuszczać, że Komisja Czterech zajmie się w pierwszym rzędzie sprawą wyboru doradców technicznych. Niewiadomo, czy Komisja Czterech zamianuje formalnie tych doradców, czy ograniczy się do korzystania z pomocy doradców technicznych. Jednakże bez przyznania im formalnego charakteru rzeczoznawców. W każdym razie wyjaśnienie w głównej sprawie, jak również w innych sprawach, związanych z metodą pracy Komisji Czterech, musi nastąpić w najkrótszym czasie, tem więcej, że wszyscy członkowie **Rady chcą najpóźniej z początkiem października wywiązać się z misji, poruczonej im przez Radę Ligi.** Dobrze poinformowane koła genewskie przypuszczają na ogół, że Komisja Czterech przedstawi swoją opinję Radzie Ligi przy końcu sesji zgromadzenia, a więc prawdopodobnie **w pierwszych dniach października,** poczem Rada Ligi zbada propozycje Belgji i Brazylji, oraz Hiszpanji i poweźmie ze swej strony opinję w sprawie rozwiązania problemu Górnego Śląska, która będzie przedstawiona Radzie Ligi.

Genewa (EE). Drugie plenarne posiedzenie Ligi Narodów rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 11 przed południem. Posiedzenie otworzył Wellington Koo, przedstawiciel Chin, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, biura oraz poszczególnych komisyj.

Genewa, 5 września (PAT). Na zebraniu Ligi Narodów ogłoszone zostały wyniki obrad komisji, co do których poweźmie decyzję plenarne posiedzenie. Najważniejszym punktem porządku dziennego będzie **wybór prezydenta,** przyjęcie nowych członków do Ligi narodów i wybór członków międzynarodowego trybunału. Ze strony **włoskiej zgłoszono** wniosek wyboru na prezydenta członka szwajcarskiej Rady związkowej M o t t ę. Inny wniosek proponuje, aby prezydjum zaofiarowano **małej ententcie.** Dotychczas zgłosiły się cztery państwa o przyjęcie do Ligi Narodów, a mianowicie **Węgry, Łotwa, Estonja i Litwa.** Jak słychać, zamierza **mała ententa sprzeciwić się przyjęciu Węgier do Ligi Narodów.**

Uznanie Ligi Narodów dla Polski.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od Ligi Narodów pismo, zawierające wyrazy **najwyższego uznania za świetnie przeprowadzoną przez rząd polski akcję walki z epidemją tyfusu.** Dodać należy, że akcja ta prowadzona była przy pomocy komisji Ligi narodów.

Zarządzenie poboru w Rosji.

Ryga, 5 września (PAT). Z Rosji donoszą, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy zarządził **pobór w gubernjach objętych głodem. Poborowi będą wysłani na Ukrainę.**

Koncentracja wojsk rosyjskich na granicy rumuńskiej.

Ryga, 5 września (PAT). Z Moskwy donoszą, że **w kierunku granicy rumuńskiej** ciągną bolszewickie oddziały wojskowe. W bolszewickich sferach rządowych panuje przekonanie, że **konflikt zbrojny między Rumunją a Rosją jest nieunikniony.** W związku z tą sprawą jenerał Tugaczewski został wezwany ze wschodu do Moskwy i mianowany szefem sztabu jeneralnego. Trocki zaś, zajęty obecnie w Kijowie, udaje się **na granicę rumuńską.**

Stanowcza odpowiedź Irlandji.

Londyn, 5 września (PAT). Odpowiedź irlandzka, która będzie ogłoszona dziś, wskazuje, że **naród irlandzki nie uznaje żadnej dobrowolnej unji z Anglją** i stoi na stanowisku prawa naturalnego i decydowania swobodnie o swym losie. Irlandczycy oświadczają się przeważającą większością **za niezawisłością republiki irlandzkiej.** Anglja postępuje tak, jakgdyby Irlandja była z nią połączona unją nie uznającą rozdziału. Opierając się na tym poglądzie rząd angielski i parlament angielski **uzurpują sobie prawo rządzenia w Irlandji i narzucenia jej praw.** Z tych powodów Irlandja **odrzuca propozycje angielskie,** doręczone dnia 23 lipca, ponieważ propozycje te **nie są zaproszeniem Irlandji do dobrowolnego wstąpienia do wspólnoty dominjów brytyjskich.** Wkońcu zaznacza odpowiedź, że Irlandczycy zgadzają **się na neutralnego i bezpartyjnego rozjemcę,** będą jednak stawiali opór, gdyby Anglicy grozili gwałtami. **Pogróżki muszą być wykluczone.**

Ostatni akt tragedji węgierskiej.

Przed wojną Węgry, które w połączeniu z Austrją tworzyły jedno z pięciu wielkich ówczesnych mocarstw Europy, były państwem o nadzwyczajnych możliwościach rozwoju, krainą płynącą mlekiem i miodem. Znanem powszechnie było przysłowie: Extra Hungariam non est vita, si est vita, non est ita« — przysłowie, które poprostu nie uznawało życia poza Węgrami. I rzeczywiście naród węgierski był szczęśliwy. Cieszył się niebywałym dobrobytem materjalnym, posiadał uprzywilejowane stanowisko w swojem państwie, a nawet w austrjackiej połowie monarchji, widział silny rozwój przemysłu i handlu, rozkwit nauki, literatury i sztuki. Był spojony swoją mocą i wreszcie zaczął uprawiać imperjalizm, sięgający daleko poza granice tej mocy.

Przyszła wojna światowa. Dyktaty szły z Berlina, ale z Budapesztem liczył się zawsze Berlin, niewiele oglądając się na Wiedeń. Pierwsze skrzypce były w rękach Węgrów. Ale też kiedy te skrzypce wytrącono z rąk węgierskich, gdy przyszły porachunki po strasznym pogromie wojennym, potężne państwo węgierskie zniknęło nagle, a pozostał okaleczony tułów bez kończyn. Przysłowiowy »globus węgierski« rzucono do lamusa, pomiędzy rupiecie. Na północy i na południu, na wschodzie i na zachodzie obcięto państwo węgierskie, nie krępując się żadnemi warunkami etnicznemi, geograficznemi, gospodarczemi, politycznemi. Wyrywano kawały z żywego ciała narodu, nie bacząc na skutki takiego okaleczenia. Pod obce panowanie oddano przeszło 3 miljony Madziarów, zabrano Węgrom Preszburg, Komorno, Koloszwar, Hermanstadt, krainę pszenicy Banat.

Przeciwko tym amputacjom Węgrzy protestowali w Paryżu, a gdy protesty pozostały bez skutku, uciekali się do zbrojnego oporu. Wiedzieli oczywiście, że ten zbrojny opór również będzie bezskuteczny, ale chcieli mieć na przyszłość dowód, że ulegli jedynie przemocy, a nie wyrzekli się wcale praw do swoich ojczystych dzierżaw. Otoczyli się wieńcem irredent i liczą na nie w przyszłości. Nie wyrzekli się jedności krajów korony św. Szczepana. Wiedzą o tem sąsiedzi, którzy wzięli udział w rozbiorze Węgier i stworzyli ententę, która ma na celu wzajemną gwarancję posiadania zaborów po wszystkie czasy.

Obecnie dokonywa się ostatni akt rozbioru Węgier, a mianowicie oddawanie niektórych zachodnich komitatów węgierskich, tak zwanego »Burgenlandu« w ręce Austrji. I znowu Węgrzy po bezskutecznych protestach uciekli się do zbrojnego oporu. Członkowie »związku budzących się Węgrów« przygotowali pod bokiem Jeneralnej Komisji koalicyjnej w Oedenburgu powstanie. Nie obeszło się bez scen wprost humorystycznych. Oto w hotelu »Pannonia« nocą obradowali członkowie komitetu rewolucyjnego w jednym pokoju, zaś obok w pokoju sąsiednim naradzali się członkowie Komisji Koalicyjnej z przedstawicielami Austrji. Miastem Oedenburgiem rządził Hejjas, mąż zaufania Stefana Friedricha, a znany Osztenburg w oczach komisji koalicyjnej odbywał przegląd swojego batalionu. Po odjeździe Hejjasa i Friedricha panem Oedenburga został Osztenburg, który kieruje obroną tych kresów węgierskich.

Koalicja wezwała rząd węgierski, ażeby czemprędzej oddał w jej ręce wymienione komitaty, które następnie koalicja ma oddać w ręce Austrji. Również rząd austrjacki zwrócił się z przedstawieniami rządu węgierskiego. Oczywiście rząd węgierski twierdzi, że powstanie na spornym terenie wybuchło samorzutnie i że on nie może z tego powodu przyjąć na siebie żadnej odpowiedzialności. Poza tem oświadczeniem rząd węgierski wysłał do koalicji dwie noty. W pierwszej z nich zawiadamia

---

Logika uczuć.

(Th. Ribot: Logika uczuć. Przełożył z upoważnienia autora Kazimierz Błeszyński. (Kraków 1921).

Znane jest powszechnie zjawisko, że nawet ludzie, obeznani z ścisłością metod naukowych, posługują się w życiu podwójną logiką, mają niejako dwie dusze. Zdarza się to najpoważniejszym uczonym, że w zakresie swojej zawodowości przestrzegają pilnie i konsekwentnie zasad logiki rozumowej, natomiast w całym szeregu innych zagadnień stosują logikę nierozumową, którą Th. Ribot nazywa »logiką uczuć«. Odnosi się to zwłaszcza do zagadnień z zakresu życia religijnego. Siła tej właśnie logiki uczuć bywa tak przemożna, że ludzie owi nie zdają sobie często sprawy ze sprzeczności, w jakie w stosunku do samych siebie popadają.

Główną i zasadniczą różnicę między logiką rozumową a logiką uczuć upatruje autor francuski w tem, że pierwsza uznaje za prawdę wnioski, jakie z ogniw pośrednich rozumowania wynikają, nie wiedząc zgóry, jak te wnioski wypadną; druga zaś chce uzasadnić jako wynik rozumowania to, co sobie zgóry dowieść postanowiła, co już naprzód za prawdę swoją uznała. Możnaby zatem powiedzieć, że logice rozumowej chodzi przedewszystkiem o rozszerzenie poznania ludzkiego, o prawdę; logice zaś uczuć o zaspokojenie przywidzeń, przesądów i różnych innych tego rodzaju wartości, które jednostka rozumująca uważa za pożyteczne dla siebie, za potrzebę swojego serca.

Mamy więc w książce Ribota do czynienia z zastosowaniem psychologji do logiki, natury wszakże specjalnej, ponieważ formy rozumowania, o których traktuje, zostały zapomniane, wygnane przez logików rozumowych lub niesłusznie — zdaniem Ribota — pomieszczone między sofizmatami. Logika uczuć wydaje się powszechnie pozostałością logiki rozumowej, złożoną z szumowin i odpadków, na co jednak autor francuski się nie godzi.

Wywodzi on, że oba rodzaje logik rozwinęły się pod wpływem poszukiwania pożyteczności dla człowieka, a więc ze względu na ocenianie wartości; gdy jednak w logice rozumowej w ostatecznym jej rozwoju za wartość uznaną została prawda i jej poznanie, a więc pewnego rodzaju abstrakcja, logika uczuć w rozwoju swoim się wstrzymała, usiłuje zachować formę logiki rozumowej, zatraciwszy jej cel i treść, służąc jedynie potrzebom uczucia.

Przyczyna głębsza, zapewniająca logice uczucia jej trwałość — powiada Ribot — w tem spoczywa, że jest ona dziełem samorzutnem nie-umysłowej strony naszego ducha. Człowiek c z u j e, że powstają w nim potrzeby, pragnienia, zagadnienia, na które czysty rozum nie ma odpowiedzi ani środka, których nie może zaspokoić; przeto wyręczają go uczucia i wyobraźnia. Postawa sceptyczna, ograniczająca poznanie i poddająca się konieczności niewiedzenia wielu rzeczy, oraz stoicka, gardząca złudnemi nadziejami i beztroskiwem pocieszaniem, nie wszystkim do smaku przypadają. — Większość ludzi woli odpowiedzi pozorne, niż żadne. Zadaniem psychologji jest badać ten przejaw natury ludzkiej, jako poprostu fakt, ani go potępiając ani rozgrzeszając.

Wywody Ribota i przykłady, jakie na ich poparcie przytacza, są niezmiernie ciekawe, ale wymykają się z ram fejletonu sprawozdawczego. Znajdą je czytelnicy w dobrym przekładzie p. Błeszyńskiego, któremu należy się szczere podziękowanie, że tę najbardziej osobistą, a może i najcenniejszą rzecz zmarłego niedawno autora francuskiego literaturze naszej przyswoił.

W posłowiu do książki tłumacz daje od siebie kilka uwag. Zaznacza tam, że do przekładu zachęcił go śp. Wilhelm Feldman, a okoliczności wojenne sprawiły, że rzecz, zaczęta jeszcze przed wojną, dopiero teraz została ukończona. Mimo to książka nie straciła nic a nic na aktualności.

Rozpętały się bowiem — pisze słusznie p. Bł. — w ciągu lat ostatnich nad światem namiętności, wśród zbiorowisk ludzkich i w duszach jednostek. Cóż więc za bogactwo przykładów rozumowania i logiki uczuć otacza nas dziś zewsząd! Wprost, jakby kto umyślnie chciał skupić na przestrzeni kilku lat namiętnych niemal wszystkie jej wzory w formach, bijących w oczy, nawet najmniej widzące. Ileż usprawiedliwień, mów obrończych miłości, wykrętów nienawiści; ile usiłowań zdarcia z przyszłości tajnej zasłony przeznaczeń; co zmian w duszach, nawróceń; ileż oratorstwa przed forum wewnętrznem i zewnętrznem; ile prób pocieszania i typów hypochondrji; ile doktrynerstwa społeczno-politycznego i nawet mistyki narodowej; ile przeszpiegów, intryg i wybiegów zamaskowanego interesu... Można doprawdy zostać — przy odrobinie chłodu — sceptykiem całkowitym.

Dlatego właśnie przestudjowanie »Logiki uczuć« Ribota może być, zwłaszcza dzisiaj, szczególnie zajmujące i nawet dobroczynne. — Tam bowiem znajdzie czytelnik wyborne objaśnienie tych wszystkich, przeważnie niewesołych, objawów »logiki uczuć«, nierzadko przywidzenia, ale najczęściej kłamstwa wewnętrznego. Książka Ribota rzuca chłodne i znamienne światło na całe życie nasze; pozwala głębiej zrozumieć mechanizm psychiki zbiorowej i indywidualnej; może zarówno nauczyć wyrozumienia cudzych zapatrywań, jak wzmocnić przywiązanie do przekonań własnych, przez usprawiedliwienie ich źródeł, nie dających się zmieniać rozumowo; zdolna jest dodać siły przeświadczenia w obronie uprawnionych interesów osobistych, jak i ciepła dobroci w ocenie powikłanych i ciemnych spraw bliźnich. Słowem — książka godna poznania.

Dr Michał Janik.

rząd węgierski koalicję, że ewakuację tak zwanej drugiej strefy przeprowadzi dopiero po załatwieniu pewnych spraw, znajdujących się w zawieszeniu. Koalicja uznała to za tak zwany »nowy fakt« i zażądała wyjaśnień. Rząd węgierski w drugiej nocie dał wyjaśnienia powodów, dla których wstrzymuje ewakuację drugiej strefy. W odpowiedzi swojej koalicja wyraziła zdziwienie z powodu przewlekania ewakuacji, a zarazem nadzieję, że oddanie spornego terenu w ręce koalicji nastąpi niezwłocznie.

Węgrzy, organizując zbrojny opór w Burgenlandzie, chcą nietylko udowodnić, że nie zrzekają się dobrowolnie praw do tego kraju, ale także wymusić rokowania o ustępstwa, do których zresztą Austrja jest skłonna, a którym koalicja nie sprzeciwia się. Tutaj więc ostatni akt tragedji węgierskiej zakończy się prawdopodobnie pewnemi realnemi zdobyczami, prócz protestu na przyszłość.

Jak ustalić walutę?

Podjęta przez nas dyskusja nad sposobem uzdrowienia stosunków finansowych państwa rzuca na stół naszej Redakcji bardzo liczne głosy z kół obywatelskich, które uważamy za obowiązek Czytelnikom naszym podawać, o ile przynoszą istotnie ciekawe myśli i uwagi. Oto nowy taki głos, nadesłany nam przez p. Dezyderego S z y m k i e w i c z a:

Sprawa waluty naszej, spadającej coraz prędzej w otchłań nicości, wysunęła się na pierwszy plan naszego życia społecznego. Przysłuchując się ożywionej dyskusji, prowadzonej na ten temat w Sejmie i prasie, każdy uważny obserwator spostrzega ze zdumieniem zupełną dezorjentację opinji publicznej w tej tak ważnej kwestji. Przedewszystkiem mało kto zdaje sobie sprawę z przyczyn spadku waluty. Wysuwa się powszechnie jako przyczynę nierozstrzygnięcie sprawy śląskiej, szmugiel marek, niemieckie machinacje i tym podobne rzeczy. A zapomina się o przyczynie najważniejszej — o tem, że rząd drukuje dziennie około pół miljarda marek nowych banknotów. Opinja publiczna nie zdaje sobie z tego sprawy, że przy podobnej gospodarce skarbowej nawet przy najkorzystniejszem dla nas rozstrzygnięciu sprawy śląskiej i przy najszczelniejszem zamknięciu granicy i nawet przy najbardziej lojalnem zachowaniu się Niemców waluta będzie tak samo spadała na łeb na szyję. Jest to skutek nieubłaganego ekonomicznego prawa podaży i popytu, sprawiającego to, że wartość każdego towaru i każdego znaku płatniczego spada zawsze, jeżeli rozporządzalna ilość jego wzrasta. Nawet złoto straciłoby swoją wartość, gdyby ilość jego wzrastała z taką szybkością, z jaką zwiększa się w obiegu ilość marek polskich. Pierwszym i koniecznym warunkiem ustalenia waluty jest zaprzestanie drukowania papierowych pieniędzy.

Chcąc to uczynić, **trzeba państwu dostarczyć tak wydatnych źródeł dochodu, ażeby ono nie potrzebowało uciekać się do maszyny drukarskiej**. Jak to uczynić? Przykład naszych najbliższych sąsiadów wskazuje nam drogi, które do tego prowadzą: **daninę majątkową i należyte opodatkowanie.**

Rozpoczniemy od daniny majątkowej. Danina taka została przeprowadzona w Niemczech, Czechach, Austrji i to w sposób nadzwyczajnie radykalny. Każdy musiał oddać państwu część swojego majątku i to tem większą, im większy miał majątek: w Niemczech posiadacze wielkich majątków musieli oddać trzecią część(!). U nas niema nic podobnego. Wprawdzie Sejm uchwalał już dwukrotnie daninę, raz z okazji stemplowania banknotów, drugi raz w formie (bezsensowej zresztą) pożyczki przymusowej, ale klasy posiadające za każdym razem potrafiły uniemożliwić wykonanie tych uchwał. Doszło od tego, że pewien miljoner wiedeński starał się gwałtownie o obywatelstwo polskie, by uniknąć daniny majątkowej.

Zobaczymy, co może przynieść danina majątkowa w Polsce. Przedewszystkiem powinni ją zapłacić rolnicy, którzy wyzyskują w niemiłosierny sposób obecną sytuację na swoją korzyść. Otóż b. Królestwo Polskie, b. Galicja i Poznańskie mają razem 12 i pół miljona hektarów pól uprawnych. Umyślnie pomijam Pomorze, aby wyrównać części Poznańskiego, pozostałe przy Niemcach i nie biorę pod uwagę kresów wschodnich, zniszczonych przez wojnę. Z tego odrzucam jeszcze 2 i pół miljona hektarów ze względu na szkody wojenne, spowodowane przez zeszłoroczny najazd bolszewicki w Królestwie Polskiem i Galicji. Zostaje zatem 10 miljonów hektarów czyli 18 miljonów morgów roli. Rolnicy powinni złożyć państwu daninę conajmniej w ilości jednego korca (100 kilogramów) żyta z morgi. Nie znaczy to bynajmniej, żeby mieli tyle żyta dostarczyć rządowi, chodzi o to, żeby wypłacili z morgi tyle marek, ile kosztuje obecnie w wolnym handlu korzec żyta, to znaczy 7.000 mk. Taka danina nie sprawiłaby rolnikom najmniejszej krzywdy, a państwu przyniosłaby 126 miljardów marek. Wystarczyłoby to w każdym razie do pokrycia niedoboru budżetowego, który według obliczeń p. Steczkowskiego wynosi 80 miljardów, ściągnięcie tej daniny dałoby już możność zaprzestania drukowania banknotów. A do tego dochodzi jeszcze danina majątkowa z miast, której wysokość jest trudno ustalić, ale która z pewnością przyniosłaby conajmniej kilkadziesiąt miljardów.

Zamiast tego p. Steczkowski podjął na nowo projekt pożyczki przymusowej, która już sama przez się jest nonsensem. W dodatku p. minister ma zamiar tak bardzo oszczędzać klasy posiadające, że z pożyczki ma wpłynąć do kasy państwowej suma znacznie mniejsza od 50 miljardów. Taka operacja finansowa nie zmieni w niczem ciężkiego położenia państwa.

Jednorazowa danina majątkowa wystarczy zatem na pokrycie niedoboru w ciągu jednego albo może dwuch lat. **Dla utrzymania równowagi budżetowej na stałe ona oczywiście nie wystarcza. Potrzebny jest do tego racjonalny system podatkowy.** Otóż obecny nasz system podatkowy, oparty głównie na podatkach pośrednich (na węgiel, cukier, sól itd.), a oszczędzający skrupulatnie klasy posiadające, jest wręcz skandaliczny. Zwłaszcza agrarjusze są faworyzowani w sposób niesłychany. Dość sobie przypomnieć, że oni płacą podatku gruntowego z morgi w b. Królestwie 110 mk., a w Małopolsce 60 mk., to znaczy według obecnych cen — w b. Królestwie 1.600 gramów żyta, a **w Małopolsce 900 gramów żyta z morgi!**

Z powyższych wywodów wypływa, że ustalenie waluty i uzdrowienie finansów państwowych jest niemożliwe, dopóki chciwość i egoizm klas posiadających nie ustąpią miejsca zrozumieniu interesów państwowych.

Żałosna historja o kiełbasie.

I.

Na śniadanie kawa z cykorji, zabielana wodnistem mlekiem, a do tej kawy kawałeczek gorzkiego chleba; na objad jałowa zupa ziemniaczana i kukurydzianka, polewana rozgotowaną marmoladą; na podwieczorek herbata z chlebem, a wreszcie na kolację ziemniaki, ugotowano w łupinach i bardzo obficie posolone. Takiemi specjałami żywił się pan Wincenty Wroński, człowiek żonaty, ojciec trojga dzieci. Zdał onego czasu egzamin dojrzałości z wyszczególnieniem, zapisał się na wydział filozoficzny, poczem Austrjacy zaprosili go na wojnę. Pan Wincenty wojował przykładnie przez trzy lata na rozmaitych frontach i wrócił do Krakowa jako inwalida z przestrzeloną nogą. A ponieważ na jednem nieszczęściu nigdy się nie kończy, więc pan Wincenty ożenił się z ubogą panną. Zawiesiwszy naukę razem z czapką austrjacką na kołku, zaczął pracować na chleb codzienny.

Miał dzienną i nocną pracę, wysługiwał się po rozmaitych biurach, ale z przerażeniem przekonywał się, że to, co zarabiał przez cały tydzień, przejadał z rodziną w ciągu dwóch dni. Należał do optymistów, mimo to, przesycony cykorją, kukurydzą i marmoladą, rzekł raz o północy do żony:

— Trzeba się chyba powiesić.

Spłakana żona po długim namyśle odparła:

— To już lepiej idź do ciotki Apolonji.

— Do tej kutwy? — mówił boleśnie pan Wincenty. — Prosiłem ją na matkę chrzestną, odmówiła. Prosiłem ją dwa razy o pożyczkę, odmówiła. Prosiłem ją o stare łachy, odmówiła. Jakże ja do niej pójdę?

— Poświęć się, idź, zrób to dla dzieci.

II

Nazajutrz udał się pan Wincenty do ciotki Polki, jak ją powszechnie w rodzinie nazywano.

— Pani nie ma w domu, niech pan zaczeka na nią — mówiła służąca, licząca kilkanaście lat życia.

Pan Wincenty poszedł do pokoju i czekał. Minęła godzina — ciotka nie wracała. Pan Wincenty z nudów zaczął bliżej badać pokój, meble, obrazy i zaglądnął do... kredensu.

— Ciotunia pamięta o sobie — mówił, topiąc wzrok w głębi kredensu. — Jest wódeczka i rumek, jest kawał kiełbasy, oko, słoninka paprykowana, biały chlebuś i masło.

Zamknął kredens i zaczął chodzić po pokoju. Był wzburzony i podniecał się własnemi myślami.

— Jeden ma wszystko, a drugi nic — mówił zjadliwie.

Zaglądnął znowu do kredensu. Buchnęła z niego woń kiełbasy polędwicowej. Pan Wincenty toczył słuszną walkę duchową, streszczającą się w słowach: „jeść, czy nie jeść?" Był pewny, że ciotka spostrzeże każdy ubytek. Walczył, ale czuł, że ulegnie. Wypił kieliszek wódki i odrazu poczuł potworny głód. Zjadł kawałek kiełbasy z białym chlebusiem. Zrobiło mu się błogo. Wypił drugi kieliszek wódki i przekąsił należycie szynką.

— Pycha — mówił do siebie. — To rozumiem.

Zaczął znowu chodzić po pokoju, pełen kawalerskiej fantazji. Nucił jakąś wesołą piosenkę żołnierską. Po chwili wypił trzeci kieliszek wódki i zagryzł paprykowaną słoniną.

Nagle w przedpokoju rozległo się dzwonienie. Pan Wincenty szybko zamknął kredens i usiadł pod piecem na krześle, jak najdalej od miejsca popełnionej zbrodni. Do pokoju weszła ciotka Apolonja.

— A to ty? — odezwała się kwaśno na widok pana Wincentego.

Po krótkich, ale dobitnych utyskiwaniach na biedę i zupełne bankructwo, po energicznem zapewnieniem, że mimo najlepszych chęci, nie mogłaby nawet wspomóc rodzonej matki, ciotka Apolonja otworzyła kredens, mówiąc do pana Wincentego:

— Nie wiele mam, ale podzielę się z tobą ostatkami.

Równocześnie ciotka odskoczyła od kredensu i zaryczała:

— Czy ty gospodarowałeś w kredensie?

— Jakżebym śmiał — odparł p. Wincenty.

— Ładna historja! Ta służąca nie zagrzała jeszcze dobrze miejsca i już dobiera się do mojego kredensu. Ładna historja! Oho, piła wódkę! Oho! jadła kiełbasę! Oho, nie darowała nawet szynce! Wyrzucę na cztery wiatry, dziś jeszcze wyrzucę! Nie potrzebuję złodziejki w domu.

— Może nie służąca — bąknął p. Wincenty.

— Więc kto? Chyba ty! — krzyknęła ciotka.

— Jakżebym śmiał — zapewniał skonfudowany do cna Wieuś.

— Wśród takich warunków reszta wizyty była torturą dla Wieusia. Nie wskórawszy nic u ciotki, powrócił do domu z wyrzutami sumienia, że rzucił podejrzenie na niewinną służącą.

III.

Przez całą noc śniły się panu Wincentemu epizody z wizyty u ciotki: wódeczka, kiełbasa polędwicowa, biały chlebuś, ciotka, służąca. Obudziwszy się, pan Wincenty jeszcze silniej zaczął odczuwać wyrzuty sumienia. Wypił swoją poranną cykorję, wyszedł wcześniej z domu i udał się do ciotki. Wyznał jej wszystko jak na spowiedzi. Ciotka spoglądała na niego dziwnie. Walczyła w niej mocna złość ze słabą litością. Ale powoli wzmogła się litość i gdyby nie sknerstwo, byłaby całkowicie zwyciężyła. Mimo to litość odniosła połowę zwycięstwa.

— Jestem biedna, chociaż uchodzę u was za bogatą — mówiła ciotka. — Po mojej śmierci coś wam się dostanie, a teraz to was tylko zapraszam na objad w każdy czwartek i każdą niedzielę. Co zostanie z objadu, to zabierzecie z sobą, a zawsze coś tam zostaje.

Pan Wincenty, spożywszy u ciotki porządne śniadanie, poszedł do domu syty, co mu się oddawna nie zdarzało. W dodatku miał czyste **sumienie.**

H. Jesse.

KRONIKA.

Kraków, 6 września.

PRZYJAZD JEN. DUPONT DO KRAKOWA. Francuski jenerał dywizji Dupont, przewodniczący międzysojuszniczej komisji dla wytyczenia granicy polsko-niemieckiej i granicy na Górnym Śląsku, przybywa do Krakowa dzisiaj, 6 b. m.. Jenerał Dupont, znany i wypróbowany przyjaciel Polski z czasów jeszcze przedwojennych, jako pochodzący z Nancy, gdzie wspomnienia polskie żywo oddziaływały na jego uczucia, zainteresował się szczególnie zabytkami Krakowa i przybywa tutaj na dwa dni dla zwiedzenia miasta. We środę wieczorem jenerał będzie w teatrze miejskim na przedstawieniu na zaproszenie prezydjum miasta. Z Krakowa uda się jenerał do Zakopanego dla zwiedzenia polskiej Szwajcarji. Jenerałowi towarzyszy małżonka i córka, oraz członek komisji granicznej, major Stanisław Psarski — Jenerał Dupont podczas wojny pełnił obowiązki szefa II. oddziału ministerstwa wojny w Paryżu, a przed wojną był przydzielony do francuskiej ambasady w Berlinie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 668-mą Adamowie Kozłowieccy, 669-tą 9 pułk artylerji polowej, 670-tą Ludwika z Rzewuskich Grabowska, Michałów, 671-szą Ireneusz Grabkowski z Wołynia, 673-cią Drowie Garbaczewscy z Lublina, Leszczyńscy z Nowego Dworu i Niwińscy z Potoka, 674-tą Wydział dochodów Dyrekcji kolejowej w Krakowie, 675-tą Tow. naftowe »Karpaty« w Krakowie i 676-tą Pow. Komenda policji państwowej w Gorlicach — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

TERYTORJUM WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Województwo krakowskie, którego inauguracja odbyła się dnia 1 b. m., składa się z następujących powiatów: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków miasto, Kraków powiat, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec i powiat spisko-orawski z siedzibą w Nowym Targu. Razem powiatów 23 i miasto Kraków. Województwo krakowskie graniczy od północy z województwem kieleckiem, od zachodu z przyszłem województwem śląskiem, od wschodu z województwem lwowskiem, od południa z Czechosłowacją. Wedle spisu ludności z roku 1919, powiaty podlegające nowo kreowanemu województwu krakowskiemu liczyły 2.052.799 mieszkańców. Obecnie liczba ta jest znacznie wyższa.

W stosunku do trzech dalszych województw małopolskich, województwo krakowskie co do ilości powiatów idzie zaraz po lwowskiem, które liczy 28 powiatów, natomiast województwo tarnopolskie obejmuje 17 powiatów, stanisławowskie zaś 16.

SPRAWY MIEJSKIE. W sobotę odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem omawiano sprawy rzeźni i fabryki lodu. Następnie odbyło się posiedzenie powyższej komisji łącznie z komisją aprowizacyjną dla sprawy ustalenia taryfy, opłat spożywczych miejskich na podstawie uchwały Rady miasta z 21 lipca br.

CENY PIECZYWA. Komisja aprowizacyjna na posiedzeniu w dniu 3 bm. ustaliła zgodnie z wnioskiem magistratu następujące ceny pieczywa: 1) chleb żytni jasny z domieszką mąki pszennej 110 mk. za 1 kg., 2) chleb żytni z mąki 70% — 105 mk. za 1 kg; 3) chleb żytni ciemny z mąki 85% — 85 mk. za 1 kg. Ceny bułek pozostają niezmienione, tj. 8 mk. za 4 dkg. Ceny powyższe obowiązują od 6 września br. Magistrat wzywa właścicieli piekarń, aby do dnia 8 bm. przedłożyli komisarjatowi targowemu cenniki pieczywa do zawizowania.

WOLNY HANDEL WĘGLEM ODROCZONY? Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, pierwszego października miał zostać wprowadzony wolny handel, jednak termin ten ulegnie przesunięciu.

MAMY ZNÓW WODĘ. Wczoraj wieczorem rura wodociągowa, która uległa niedawno pęknięciu, została naprawiona. Od dzisiaj zatem rano wodociągi po dwudniowej przerwie zaczną funkcjonować normalnie.

DEPUTATY URZĘDNICZE I ROBOTNICZE. W »Monitorze Polskim« ogłoszono rozporządzenie min. aprowizacji o aprowizacji pracowników państwowych. Na mocy tego rozporządzenia specjalne normy żywnościowe (deputaty) dla pracowników państwowych wynoszą na miesiąc i osobę: 1) mąki 8 kg., 2) kaszy 0·6 kg., 3) cukru 0·6 kg.

Ze świadczeń powyższych korzystają: a) urzędnicy etatowi, kontraktowi, dietarjusze, praktykanci, aplikanci, woźni i gońcy wszystkich ministerstw; b) funkcjonarjusze stali i kontraktowi oraz personal niższy wszystkich urzędów i zakładów państwowych; c) pracownicy kolei państwowych, poczt i telegrafów, oraz żeglugi państwowej, zarówno stali, jak i t. zw. sezonowi, d) nauczyciele stali i personal upaństwowionych szkół i zakładów naukowych i nauczyciele szkół polskich komunalnych, społecznych i prywatnych. Korzystający z jakichkolwiek bądź stałych świadczeń żywnościowych lub z dodatkowej aprowizacji robotniczej — tracą prawo do otrzymania deputatów urzędniczych.

Wszystkie poprzednie zarządzenia w powyższej sprawie, względnie ustępy zarządzeń, pozostające w sprzeczności z niniejszem rozporządzeniem — tracą moc obowiązującą. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 15 lipca 1921 i traci moc z dniem 30 września 1921 r.

NALEŻNOŚCI ZA PRACĘ POLAKÓW INTERNOWANYCH W KANADZIE. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie od konsulatu jeneralnego w Montrealu, że rząd kanadyjski zaprzestanie wypłacać należności za pracę byłych poddanych austrjackich, internowanych w Kanadzie w czasie wojny. Ponieważ konsulat jeneralny posiada informacje, że wielu obywateli polskich, którzy przebywali w czasie wojny w Kanadzie, a obecnie powrócili do kraju, nie pobrało swego żołdu, to jest 25 centów kanadyjskich za każdy dzień pracy przez czas internowania, konsulat jeneralny w Kanadzie wzywa wszystkich byłych jeńców, aby wnieśli podanie do konsulatu jeneralnego w Montrealu przez ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie (ulica Fredry 1), załączając dokument stwierdzający fakt internowania i numer w obozie, tak zwany release certificate. O ile kto nie posiada tego certyfikatu, powinien zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie z prośbą o przesłanie odpowiedniej aplikacji, którą należy wypełnić w angielskim języku u notarjusza i nadesłać do konsulatu jeneralnego w Montrealu przez ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie.

Równocześnie konsulat jeneralny wzywa tych wszystkich byłych internowanych, którzy przed wyjazdem do kraju zostawili rozmaitym agentom pełnomocnictwa do odebrania należności za pracę w obozach, a pieniędzy dotychczas nie otrzymali, aby we własnym interesie wystawili u notarjusza pełnomocnictwo w języku polskim dla konsulatu jeneralnego w Montrealu, upoważniające do odebrania pieniędzy od agentów. Ze względu na zbliżający się termin zamknięcia wypłat zaleca się jak największy pośpiech w tej sprawie.

KONGRES N. P. R. W KRAKOWIE. Onegdaj, tj. w niedzielę o godz. 10 rano rozpoczął swe obrady w Krakowie kongres N. P. R., przy udziale przeszło 400 delegatów, w tem wielu delegatów z G. Śląska. Kongres uchwalił dwie rezolucje: pierwsza z nich domaga się od Sejmu natychmiastowego uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, rozwiązania się Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów, druga zaś domaga się sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, przyczem zwraca się z apelem do angielskiej »Labour Party«, by stanęła po stronie sprawiedliwości i poparła słuszne żądania polskiego proletarjatu na G. Śląsku. Szereg mówców wystąpił bardzo ostro przeciwko obecnemu rządowi i to tak z powodu jego polityki zagranicznej w sprawie G. Śląska, jak i w sprawie polityki wewnętrznej.

Po zamknięciu onegdajszych obrad popołudniowych uczestnicy kongresu udali się ze sztandarami pochodem pod pomnik Mickiewicza, skąd wygłoszono szereg przemówień (m. i. prez. Rymer), poczem odśpiewano »Rotę«.

W dniu wczorajszym pracowały poszczególne komisje kongresu.

EGZAMIN Z MUZYKI. Ostatni numer »Dziennika urzędowego« zawiera nominację prof. dra Z. Jachimeckiego i prof. dra J. Reissa na członków Państwowej Komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, znajdującej się przy Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego; obydwaj będą egzaminatorami z muzyki wraz z historją muzyki. Temsamem ministerstwo W. R. i O. P. unormowało sprawę nauczycieli muzyki w szkołach średnich; muzyka będzie traktowana jako jeden z przedmiotów głównych lub jako przedmiot poboczny przy innej grupie. Oczywista, że kandydaci będą musieli wykazać się studjami uniwersyteckiemi.

ZGINĄŁ NA POSTERUNKU. W poniedziałek odbył się pogrzeb posterunkowego P. P. śp. Marcelego Płonki, który zginął z ręki bandyty Jabłońskiego w pow. będzińskim. Śp. Płonka, wracając po służbie do domu bez broni, spotkał poszukiwanego bandytę Jabłońskiego i rzucił się na niego, chcąc go obezwładnić. Jabłoński, który miał rewolwer w rękawie, strzelił do Płonki, przeszywając mu kulą płuca i krąg pacierzowy. Mimo operacji nie udało się uratować dzielnego żołnierza, któremu oddał ostatnią posługę oddział tut. policji. Nad grobem przemówił krótko komendant dr Szczepański. Niepodobna przy tej sposobności pominąć faktu, że wdowa po śp. Płonce pozostała bez zaopatrzenia, ustawa emerytalna bowiem obowiązuje dopiero od 1 października, a policja państwowa nie ma obecnie żadnych przepisów w tej mierze, tak, że rodzina w razie śmierci policjanta jest zdana na łaskę rządu i składki kolegów.

Apelujemy do ministra S. W. o wyasygnowanie emerytury dla wdowy po śp. Płonce, wedle wymiaru ust. emeryt., choć ona jeszcze nie weszła w życie, i zastosowanie tej wyjątkowej zasady do rodzin wszystkich innych policjantów, którzy zginęli w walce bohaterskiej z bandytami. Niema bowiem tygodnia, w którymby kilku policjantów w Polsce nie odniosło ran lub nie utraciło życia w walce z bandytami.

ŹRÓDŁO MINERALNE W KRAKOWIE? Jak ludzie opowiadają, podczas kopania studni na Nowej Wsi dla użytku nowo budującej się fabryki, wytrysła woda mineralna. Właściciele fabryki oddali wodę tę do zbadania chemicznego, dla ustalenia jakości składników, znajdujących się w tej wodzie. Woda mineralna posiada wielką ilość kwasu węglowego, a w smaku przypomina Giesshüblera.

NIECHLUJSTWO JĘZYKOWE. Do niedawna tylko pisma warszawskie używały wyrazu niemieckiego »szmugiel« zamiast dobrego polskiego »przemytnictwo«. Obecnie już i niektóre pisma krakowskie zaczynają używać tego wyrazu. Lekkomyślność to, niedbalstwo, czy niechlujstwo?

ODCZYT GRUZINA W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, p. Sergjusz Kuruliszwili (S. Tajfas), członek legacji gruzińskiej w Warszawie, przybędzie 15 września do naszego miasta i wygłosi tu odczyt pod tytułem: »Bolszewickie niebezpieczeństwo«.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 7 otworzy się teatr po przeszło dwumiesięcznej przerwie arcydziełem Fredrowskiem »Zemstą«. Przedstawienie uświetnione będzie udziałem ulubionego artysty scen warszawskich p. Jerzego Leszczyńskiego, który odtworzy swoją kapitalną rolę (Papkina). Komedja Fredry otrzymała nową wystawę. Powtórzenia: we środę i czwartek również z udziałem p. J. Leszczyńskiego. W dalszych przedstawieniach »Zemsty« (Papkina) grać będzie świeżo pozyskany dla sceny krakowskiej p. Tomasz Działosz. P. Leszczyński grać będzie nadto w drugiem arcydziele Fredrowskiem w »Ślubach panieńskich« swą niezapomnianą kreację »Gucia«.

MIEJSKI TEATR: OPERA, OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu »Hrabiny« wystąpią znowu znakomici artyści warszawscy p. Mechówna i p. Bogucki, którzy występami swymi zaskarbili sobie gorące względy melomanów krakowskich. Partję Broni śpiewać będzie powtórnie p. Tola Mankiewicz. Wczorajszy występ tej młodziutkiej śpiewaczki był rewelacją wybitnego talentu. Jutro śliczna opera Humperdincka »Jaś i Małgosia« w świetnej obsadzie i nadzwyczaj barwnej scenerji ze współudziałem p. Boguckiego w kapitalnej roli Miotlarza.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś we wtorek komedja R. Bracco »Prawdziwa miłość«. We środę 7 bm. premjera trzyaktowej komedji H. Zbierzchowskiego »Małżeństwo Loli«. W głównych rolach wystąpią: pp. Trojanowska, Siekierzyńska, Dąbrowska, pp. Nowacki, Dobrzański, Zbucki, dalej pp. Skalska, Szolcówna, Kowalikówna, mała Jadzia Sz., oraz pp. Solarski, Wesołowski na zmianę z p. Nowackim. Reżyserję prowadzi p. Wysocki.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. W najbliższym czasie przygotowuje dyrekcja wznowienie operetki Kalmana »Manewry jesienne«. W operetce tej wystąpią po raz pierwszy Janina Szymulska, Włodzimierz Wesołowski, Antoni Kaczorowski. W roli Maroszego Marja Czernekówna. W pełnych próbach »Taniec szczęścia« R. Stolza.

Dziś we wtorek i jutro we środę »Kapłanka ognia«, we czwartek wieczór po raz 25-ty »Krysia leśniczanka«, po poł. »Kapłanka ognia«.

HARCERSKI KURS PŁYWACKI w parku Krakowskim zakończył się w poniedziałek 5 bm., przeprowadzeniem prób sprawności pływackiej. Zarząd wojewódzkiego oddziału Związku harcerstwa polskiego w Krakowie składa najszczersze podziękowanie p. Eugenjuszowi Weissowi, który oddał na użytek kursu bezpłatnie pływalnię w parku ze wszystkiemi jej urządzeniami i personalem, oraz kapitanowi Longowi, dyrektorowi wychowania fizycznego Y. M. C. A. i porucznikowi Wsołczykowi, którzy osobiście prowadzili naukę pływania. Z kursów korzystało 57 harcerzy i 5 harcerek.

WYKRYCIE TAJNEJ PALARNI OPJUM. Policji tutejszej udało się wpaść na trop tajnej palarni opjum w Krakowie. Oto w jednej z will za parkiem Krakowskim miała sobie urządzać potajemne schadzki »elita« krakowskiego towarzystwa, celem oddawania się zabójczemu nałogowi. Schadzki odbywały się z zachowaniem całego aparatu ostrożności. Dostęp możliwy był jedynie dla »wtajemniczonych« — obsługa była kobieca. Dalsze dochodzenia w toku — rozświetlą nam zapewne mroki tej tajemnicy.

WŁAMANIE. Marceli Stefanik, introligator, Rajska 10, doniósł policji, iż onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do jego pracowni, skąd skradli mu garderobę i bieliznę wartości 56.000 mk.

WYŁUDZENIE. Józef Gunia doniósł tut. policji, że niejaki Ryszard Osmański, zamieszkały chwilowo w hotelu Narodowym wyłudził od niego 8.010 mk. na mające być mu dostarczone mąkę, smalec, cukier i więcej się nie pokazał.

KRADZIEŻ HOTELOWA. Wincenty Włosik, »kucharz w hotelu Londyńskim doniósł tut. policji, że onegdaj skradziono mu zarzutkę wartości 10.000 mk. O kradzież tę podejrzywa on dwóch kelnerów hotelowych, wydalonych przez zarząd hotelu ze służby.

PODEJRZANY TYTOŃ. Aresztowano Chaima Finklera ze Zduńskiej Woli za posiadanie 337 paczek tytoniu, co do pochodzenia których nie umiał się on wytłumaczyć.

DROBNE KRADZIEŻE. Policja krakowska aresztowała Wolfa Pickholza, lat 27 ze Stryja za liczne kradzieże kieszonkowe.

Wczoraj aresztowano Sema Reytara, lat 18, fryzjera z Nowego Yorku oraz Józefa Segala, lat 17 ze Lwowa, szewca, za usiłowaną kradzież walizy w pociągu na linji Podgórze-Płaszów na szkodę Eugenjusza Banacha ze Stanisławowa.

Hermanowi Wassertalowi, zam. przy ul. Lwowskiej 36, skradziono wczoraj w tramwaju kwotę 2.600 mk.

JEST DO ODEBRANIA na inspekcji policji w Krakowie walizka z różnemi rzeczami, którą znalazł Alfus Baruch.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we środę 7 bm. o godz. 12 w południe w lokalu własnym.

KOMITET TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE podaje do wiadomości, że zgłoszenia obrazów i rzeźb na wystawę lwowską na »Targach Wschodnich« upływa dnia 12 bm. Obrazy i rzeźby należy nadsyłać do gmachu Tow. Sztuk Pięknych, plac Szczepański 4, dzieła przemysłu art. zaś pod adresem Muzeum przemysłowe, ul. Smoleńska 9. Jury odbędzie się w Krakowie. Komitet wystawy »Targów Wschodnich« opłaca przewóz tam i z powrotem oraz asekurację.

»PRACA NARODOWA KOBIET«. Walne zebranie Tow. »Praca Narodowa kobiet polskich« odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 6 przy ul. Kremerowskiej 10 I p. w biurze inż. Skąpskiego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności. Wybory do Zarządu.

Z kraju i ze świata.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam. Strajk robotników instytucyj użyteczności publicznych został wczoraj zakończony. Tramwaje ruszyły o godzinie 3 po południu. Gazownia zostanie dzisiaj uruchomiona.

NA ZJAZD KATOLICKI W WARSZAWIE przybył szereg delegatów, między innymi z Francji, Belgji, przybył także zastępca kardynała Merciera O. Russin. Zjazd będzie otwarty dzisiaj o godz. 9 rano uroczystem nabożeństwem, które odprawi ks. kardynał Kakowski.

OGÓLNOPAŃSTWOWY ZJAZD DELEGATÓW STRAŻY OGNIOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Dnia 8 i 9 września odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów straży ogniowych. Będzie to pierwszy zjazd ogólno-państwowy.

ZJAZD ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH, który miał odbyć się w Toruniu w dniach 8—11 września, został odłożony do 30 października i 1 listopada b. r.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE. Na międzynarodowych zawodach kolarskich w Warszawie, które odbyły się dnia 4 bm., całkowite zwycięstwo odnieśli polscy jeźdźcy, Duma i Jastrzębski, którzy pokonali jeźdźców zagranicznych amatorów. Nadto pobito 3 rekordy polskie: 1) na odległość na 3 km. p. Choiński ustanowił nowy rekord na 2 minuty 3 i 1/5 sekundy; 2) na 5 km. — na 3 minuty 33 sekundy, bijąc rekord Piotrowskiego przed 15 laty, który wynosił 3 minuty 51 sekund; 3) Duma w biegu kolarskim na 3 km. ustalił rekord polski na 4 minuty 20 sekund, bijąc dwóch jeźdźców zagranicznych, Francuzów.

SKARB W SIENNIKU. Policja XV komisarjatu w Warszawie dokonała rewizji w mieszkaniu Szai Roma przy ul. Targowej 14, oskarżonemu o paserstwo. Wynikiem rewizji było znalezienie ukrytych w sienniku 21 sztuk bizuterji złotej, a mianowicie: 6 zegarków męskich, 4 zegarków damskich, 6 dewizek, pary kolczyków z djamentami, broszki, pierścionka, woreczka damskiego srebrnego i 5 rb. złotych. Istnieje przypuszczenie, że znaleziona bizuterja wartości około 2 miljonów mk., pochodzi z kradzieży. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać do wspomnianego komisarjatu.

PIERWSZY OKRĘT SZKOLNY MARYNARKI POLSKIEJ. Dnia 4 b. m. na Bałtyku pod Gdynią odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszego okrętu szkolnego marynarki polskiej, żaglowca motorowego »Lwów«. Żaglowiec stał na kotwicy pod Gdynią. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, odprawioną na pokładzie okrętu przez ks. Baykardę. Około ołtarza ustawili się wychowankowie szkoły morskiej w liczbie około 130 wraz z profesorami i komendantem okrętu szkolnego, porucznikiem Ziółkowskim. Pośród zgromadzonych gości znajdowali się na pierwszem miejscu delegaci miasta Lwowa, wiceprezydent Stahl, poseł do Sejmu profesor Głąbiński. Ponadto zaproszono komisarza wolnego miasta Plucińskiego z gronem urzędników komisarjatu, wiceministra przemysłu i handlu Strassburgera, dowódcę okręgu jeneralnego z Pomorza jenerała Zielińskiego, posła Rosseta, dyrektora gdańskich warsztatów okrętowych Noego, zastępcę szefa departamentu spraw morskich Petelenza, posłów polskich do Sejmu gdańskiego i innych. Dalej stawili się w komplecie oficerowie znajdujących się w Gdańsku okrętów wojennych, oraz publiczność polska z Gdańska. W czasie mszy przygrywała orkiestra marynarki.

Po nabożeństwie ks. Baykarda dokonał poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez panie pomorskie, poczem wśród burzliwych okrzyków na cześć Rzeczypospolitej polskiej przy dźwiękach hymnu narodowego dokonano podniesienia sztandaru. Nastąpił szereg przemówień, zapoczątkowanych przez ks. Baykardę, przemawiał jenerał Zieliński, wiceminister Strassburger, przedstawiciel ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, szef misji francuskiej pułkownik Parquet i inni. Po zakończeniu uroczystości, zaproszeni goście zwiedzili okręt, poczem podejmował ich skromnym obiadem komendant okrętu.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY SKANDYNAWSKICH. »Dziennik Gdański« donosi, że dnia 15 bm. przybędzie do Gdańska wycieczka dziennikarzy skandynawskich, która potem uda się do Polski dla zwiedzenia kraju.

ZWIERZYNIEC POZNAŃSKI. Do osobliwości Poznania należał i należy jeszcze wspaniały niegdyś ogród zoologiczny. Z braku zdaje się fachowego kierownictwa, ogród ten zaczął podupadać, a nawet powstała myśl zniesienia tego. Najpiękniejsze okazy lwów już wyginęły. Wilki, lisy i inne dzikie zwierzęta są już na wymarciu, jeleni prawie niema. Nad pięknym zwierzyńcem w Poznaniu zawisło widmo zagłady. Obywatele Poznania apelują do zarządu miasta, by starał się wszelkiemi siłami utrzymać zwierzyniec, chociażby nawet na koszt miasta. W ogrodzie jest jeszcze kilka wartościowych pięknych egzotycznych zwierząt, przedstawiających miljonową wartość, które należałoby uratować od zagłady.

ZJAZD REFERENTÓW SPISOWYCH WOJ. ŁÓDZKIEGO. Dnia 23 i 24 sierpnia w Łodzi odbył się wojewódzki Zjazd referentów spisowych, który został otwarty przemówieniem zastępcy wojewody dra [illegible]rapicha o doniosłem znaczeniu spisu ludności. Ze sprawozdań referentów spisowych można ustalić, iż przygotowane do spisu prace spisowe są w pełnym toku i mają pomyślny przebieg. Skompletowanie komisarzy spisowych, wskutek przychylnego stanowiska inteligencji do spisu, nie nasunie wielkich trudności, prawdopodobnie nawet po zaspokojeniu potrzeb, pewną ilość komisarzy spisowych, szczególnie z miasta Łodzi, będzie można wysłać do przeprowadzenia spisu na kresach wschodnich, gdzie miejscowemi siłami spis nie da się dokonać. W tym celu w województwie mają być zorganizowane zapisy kandydatów na komisarzy spisowych na kresach wschodnich. Kandydaci ci mają być wyszkoleni do prac spisowych przy współudziale współpracowników miejskiego wydziału statystycznego i miejskiej komisji w Łodzi tak, iż po przybyciu na kresy będą mogli odrazu przystąpić do pracy.

ZMIANY W ODDZIALE P. A. T. WE LWOWIE. Dotychczasowy kierownik lwowskiego oddziału P. A. T., starosta Seweryn Krechowiecki ustąpił. Kierownictwo tego oddziału objął od 1 września br. redaktor Józef Świtkowski.

LWOWSCY TRUCICIELE. Magistrat lwowski wykrył, iż kilku handlarzy tamtejszych, sprzedających ciepłe potrawy na placach targowych, sporządzało je z padliny końskiej i psiej, zakupywanej od żony rakarza Anny Leszanczukowej. W czasie rewizji w mieszkaniu handlarza Skulskiego znaleziono cały plecak padliny końskiej oraz gotowe potrawy, jak gulasz, zrazy, sznycele... Skulski przesłuchany oświadczył, że kupuje padlinę dla świni, którą ma w Winnikach. Co zaś z tą padliną robi jego żona, tego on nie wie. — Skulskich i Leszanczuków pociągnięto do odpowiedzialności, a magistrat m. Lwowa zakazał sprzedaży potraw na placach targowych.

KONKURSY MUZEUM TATRZAŃSKIEGO W ZAKOPANEM. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem ogłosiło: 1) konkurs na projekt urządzenia i ozdobienia przedsionka hallu i klatki schodowej muzealnego gmachu. Termin nadsyłania projektów upływa z dn. 1 grudnia br. Pierwsza nagroda 30.000 mk., druga 20.000 mk. 2) Konkurs na posadę tymczasowego (kontraktowanego na rok) kierownika Muzeum od listopada br. Termin zgłoszeń upływa 1 listopada br. Szczegółowe warunki obu konkursów podaje Zarząd Muzeum Tatrzańskiego.

GRÓB SYROKOMLI. »Słowo Wileńskie« pisze: Zbliża się 60-letnia rocznica śmierci »lirnika wioskowego«, tego poety nawskróś swojskiego, który istotnie zmarł, grając na lirze i zostawiając swojemu społeczeństwu obfity plon poetycki o dużej wartości, dał mu też niejedno wskazanie społeczne, odpowiednie na obecną dobę. Grób poety, zaniedbany cokolwiek ostatniemi czasy, ma zostać odnowiony kosztem Tow. miłośników Wilna. Zapewne Towarzystwo postara się też o urządzenie odpowiednich odczytów lub przedstawień teatralnych, gdy[illegible] przypominających Wilnu, kim był i co pozostawił rodakom [illegible].

ZNIEWAŻENIE PAMIĘCI ŚP. JÓZEFA MONTWIŁŁA. Jak nam donoszą z Wilna, dnia 17 bm. w Szatach pow. kiejdańskiego, proboszcz miejscowy ks. Litwinis kazał wydrzeć i wyrzucić z kościoła wmurowaną tam tablicę pamiątkową po śp. Józefie Montwille, zasłużonym i znanym szeroko na całej Litwie pracowniku na niwie społecznej i wielkim filantropie

W WILEŃSZCZYŹNIE TAKŻE PRZEMYTNICTWO. Wbrew oczekiwaniu dobre urodzaje w Wileńszczyźnie nie wpłynęły na zniżkę cen żyta. Przyczyny: spadek waluty i przemytnictwo poza granice kraju. Żyto z Litwy Środkowej przemyca się do Litwy Kowieńskiej i Łotwy, gdzie ceny wskutek stosunku kursu marki polskiej do ostów i rubli łotewskich są względnie wyższe o 50 procent, oraz do Białorusi Radzieckiej, gdzie zgłodniała ludność płaci za chleb żądane ceny. Nielegalne przemytnictwo kwitnie, przybiera coraz większe rozmiary, ogałaca kraj nasz z zasobów żywnościowych i stwarza niebezpieczeństwo, że na wiosnę zabraknie nam chleba, a ceny nań podskoczą katastrofalnie — tak skarżą się gazety miejscowe.

ZJAZD REFERENTÓW SPISOWYCH WOJEWÓDZTWA WOŁYŃSKIEGO. Główny Urząd Statystyczny donosi: Świadomość konieczności prawidłowego przeprowadzania spisu ludności i świadomość niezmiernie ciężkich warunków, w których podejmowana praca będzie się odbywać — oto dwa zasadnicze momenty przewodnie przebijające z każdego niemal przemówienia na zjazdach referentów spisowych województwa wołyńskiego, który odbył się w Łucku dnia 23 i 24 sierpnia. Dotychczas mimo wspomnianych trudności, zrobiono już wiele. Podział na okręgi spisowe zostanie w najbliższych dniach ukończony, a równocześnie z tem rozpocznie się angażowanie komisarzy spisowych. Lecz tutaj właśnie dochodzimy do tych bolączek, których świadomość wywołuje wśród miejscowych działaczy spisowych poważne obawy o prowadzenie spisu.

Jak powszechnie wiadomo, ilość osób posiadających odpowiednie kwalifikacje na komisarzy spisowych, jest na Wołyniu znikomo mała w porównaniu do ogólnej liczebności ludności. Najprostszem wyjściem byłoby tu powiększenie obszaru okręgów spisowych, skutkiem czego zmniejszyłaby się ilość potrzebnych komisarzy. Ale wyjście takie spowodowałoby znaczne spóźnienie terminu przeprowadzenia spisu. Wobec tego referenci spisowi jednomyślnie stanęli wkońcu na stanowisku, że jedynie pożądanem rozwiązaniem byłoby zmobilizowanie wszystkich możliwie miejscowych sił do pracy spisowej i oddanie im trudniejszych okręgów wiejskich, na pozostało zaś okręgi, w szczególności łatwiejsze okręgi miejskie postanowiono zaprosić młodzież akademicką z Warszawy, Łodzi i Lwowa, której znana ofiarność pozwala żywić przekonanie, że nie dopuści ona, aby tak ważna i pilna praca miała się nie powieść lub ulec opóźnieniu.

WYSIEDLENIE ŻYDOWSKICH UCHODŹCÓW Z UKRAINY. »Chwila« donosi: Dziś zwróciła się delegacja żydowska organizacyj do min. Raczkiewicza z prośbą o załagodzenie zarządzeń w sprawie wysiedlenia żydowskich uchodźców z Ukrainy z pogranicznych powiatów. Minister oświadczył, że wydane zarządzenia nie mogą być cofnięte i że zostaną bezwzględnie wykonane. Zarządzenia te dotyczą w pierwszym rzędzie pogranicznych powiatów Galicji wschodniej, z których zostanie wysiedlonych około 20.000 uchodźców.

WIELKĄ NAGRODĘ W LOCIE OKRĘŻNYM — jak donoszą z Paryża — otrzymał Włoch Leconte, przebywając drogę 360 km w 1 godz. 13 min. 9 sek., drugą nagrodę wziął Włoch Bracapa, który przebył turę w 1 g. 28 m. 58 sek.

W WYŚCIGU CYKLISTÓW NA LINJI PARYŻ—BREST, długość 1196 km., pierwszy przybył Mottiat (Belgja) w 55 godz. 5 m. 8 sek., drugi Francuz Christof w 55 godz. 5 min. 30 sek.

STUBBY. Stubby jest tylko foksterjerem, pomimo to jednak zasługuje na wzmiankę zaszczytną. Podczas wojny był wychowankiem i ulubieńcem 26 dywizji armji amerykańskiej, walczącej we Francji. Podczas słynnego ataku z Seicheprey będącego pierwszą próbą odebrania Niemcom »worka« Saint Mihiel, Stubby uczestniczył w szarży i odniósł w bitwie tej ranę. Wyleczony uczestniczył jeszcze w szesnastu bitwach z Niemcami, za co mianowano go członkiem Legji amerykańskiej, Czerwonego Krzyża i Stowarzyszenia młodzieży, obecnie zaś otrzymał order z rąk jenerała Pershinga.

Jest to bez wątpienia przedstawiciel psiego rodu, posiadający najwięcej odznaczeń. Dotychczas zdrów i dziarski uczestniczy wiernie we wszystkich ćwiczeniach swej dywizji odziany w płaszczyk o barwach mocarstw sprzymierzonych, do którego ma przypięte wszystkie swe odznaki honorowe. Bez wątpienia jednak większą radość sprawia mu dobra, znaczna kość do ogryzienia.

O PRACE DLA GÓRNOŚLĄZACZEK. Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski poleca dwie Górnoślązaczki, jedną jako pielęgniarkę, drugą jako ochroniarkę. Wiadomość w biurze ul. Retoryka 5.

ZMARLI.

Temi dniami zgasł we Lwowie Stanisław ks. Jabłonowski, ostatni z rodu (po mieczu) wielkiego hetmana. Zmarły właściciel Bursztyna i były oficer austrjacki na pierwszą wieść o formowaniu się wojsk polskich, wstąpił w ich szeregi i tu wzorową służbą osiągnął stopień rotmistrza w ósmym pułku ułanów. Jakby przeczuwając rychłą śmierć swoją, uporządkował zupełnie stosunki majątkowe, cenną po przodkach spuściznę, zbiór bibljoteczny, wynoszący około 10.000 tomów oddał Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich, uposażył towarzystwo »Sokół«, wyekwipowawszy też ochotniczą drużynę bursztyńską. Przedwczesny zgon śp. Stanisława opłakuje matka, siostry i żona p. Jadwiga z Mineików, córka ministra wojny rządu greckiego, uczestnika naszych bojów w roku 1866, kawalera orderu »Virtuti militari«.

ŚP. ZOFJA ROLLOWA. Z Doliny otrzymujemy bolesną wiadomość, że małżonka Michała Rollego zmarła w Dolinie, gdzie pp. Rollowie bawili na wywczasach letnich. Śp. Rollowa padła ofiarą czerwonki, której nabawiła się, pielęgnując dzieci swe, dotknięte tą chorobą.

Ciężko dotkniętemu strasznym tym ciosem Koledze przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Wtorek, 6 bm.: »Prawdziwa miłość«.
Środa, 7 bm.: »Małżeństwo Loli«.
Czwartek, 8 bm.: »Małżeństwo Loli«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Wtorek, 6 bm.: »Kapłanka ognia«.
Środa, 7 bm.: »Kapłanka ognia«.
Czwartek, 8 bm. po poł. »Kapłanka ognia«, wieczorem »Krysia leśniczanka«.
Piątek, 9 bm.: »Dziewczę z Holandji«.

W TYGODNIKU »OJCZYZNA«, wychodzącym w Kielcach, Nr 35 z 28 sierpnia 1921 r., pojawiła się notatka z Miechowa, w której posądzono podpisanego J. Kleinera, że tenże ze wsi Opatkowice gm. Klimontów wywozi codziennie 20 fur ziarna za granicę, do Prus. — Notatkę tę powtórzyła za »Ojczyzną« »Gazeta Warszawska«, a za nią inne pisma, a nawet niektóre pisma krakowskie.

Na skutek przeprowadzonego na miejscu badania urzędowego okazało się, że odnośne obwinienie wyszło ze strony p. Masłowskiej, właścicielki dominium z Miechowa, która znów podała, iż o odnośnych faktach doniósł jej niejaki Karol Nowak z Opatkowic. Przeprowadzone dalsze badania wykazały, iż ów Karol Nowak w Opatkowicach jest zupełnie nieznany i nazwisko to jest widocznie sfingowane. Oskarżenie to jest oszczercze i zupełnie bezpodstawne, gdyż podpisany nigdy nie woził zboża za granicę, a jedynie od czasu nastania wolnego handlu wywozi mąkę z młyna do Krakowa do handlarzy mąki, a mianowicie do firm: S. Korn, ulica Estery, Kalman Hammer w Podgórzu, ulica Kalwaryjska i M. Majerczyk, ul. Bożego Ciała l. 12, oraz do piekarń: Beck, ulica Wąska l. 8 i Beigel, ulica Brzozowa l. 8. Dowóz uskuteczniam przez następujących furmanów, stale u mnie zatrudnionych: Leona Stopińskiego, Józefa Jelenkiewicza, radnego, Franciszka Jelenkiewicza i Pawła Bujakowskiego, wszystkich obywateli z Proszowic, oraz Józefa Skalskiego i Czesława Skalskiego z Klimontowa.

Podając to do wiadomości publicznej i umożliwiając opinji publicznej w powyższy sposób stwierdzenie bezpodstawności czynionych mi zarzutów, upraszam o niedanie wiary oszczerczym posądzeniom mnie o działanie szkodliwe, niepatryjotyczne, gdyż widocznie oskarżenie nastąpiło ze złej woli i względów konkurencyjnych, ze szkodą dla mojej dobrej sławy i spokoju publicznego.

Kreślę się z głębokim szacunkiem **M. J. Kleiner**, właściciel młyna klimontowskiego. 4774

Niszczenie Wilanowa.

Kilka dni temu »Kurjer Warszawski« zamieścił obszerny artykuł o niszczeniu pomnika Skotnickiego w katedrze na Wawelu. Przedrukowaliśmy tę wiadomość z apelem do zarządu katedry, aby zapobiegła wandalizmowi.

Niestety, jest to tylko drobny fakt w dziedzinie naszego stosunku do zabytków sztuki i historji. O ileż głośniej w dziejach Polski, od czasów Targowicy począwszy, uwiecznia się znów w dziejach naszej kultury niesłychanym wandalizmem. Hr. Ksawery Branicki, który dostał w spadku Wilanów, aby należycie go konserwował, doprowadził tę bezcenną pamiątkę po rycerskim Janie III i zarazem perłę polskiego rokoka do stanu graniczącego z ruiną. Prasa warszawska nie zwróciła niestety uwagi na to, że o 10 kilometrów drogi od siedziby ministerstwa kultury i sztuki przy ulicy Ordynackiej w Warszawie marnuje się coś, co mogłoby być naszym Wersalem w minjaturze. — Hr. Branicki wyprowadził się do Paryża, nie troszcząc się o losy Wilanowa. Pałac, w którym mieszczą się miljardowej wartości dzieła sztuki pełen historycznych wspomnień narodowego bohatera i cudnych fragmentów architektonicznych przeznaczony jest na zniszczenie, ponieważ hr. Branicki nie myśli o reparacji dziurawego dachu. Ogród, założony ręką Sobieskiego w guście francuskim, przekształca się automatycznie gwoli oszczędności w zapuszczony dziki park angielski. Bajeczne szpalery, od kilku lat niestrzyżone, marnują się bezpowrotnie. Dlaczego milczy o tem prasa stołeczna, co robią konserwatorowie i ministerstwo kultury i sztuki?

Nowe modele na sezon zimowy.

Tajemnica nowego sezonu zimowego mód zaczyna się powoli wyjaśniać. Nieuchwytny czar i wdzięk płci pięknej przybiera kształty w postaci nowych modeli paryskich, które obiegły już, niemal z błyskawiczną szybkością, kulę ziemską.

Ten nowy sezon wzbudził niejako popłoch w świecie kobiecym. Wielbicielki mody muszą bez szemrania przyjąć na zimę wręcz przeciwne zasady, aniżeli w lecie. Istny popłoch i konsternacja. Ulubiona spódniczka po kolana, zamieniła się na wystawach paryskich w suknię, której obręb spada prawie do kostek.

Wzrok męski czeka niełada rozczarowanie: dekolt głęboki, cel ukrytych spojrzeń i uwielbień zanika. Na jego miejsce pojawił się wysoki kołnierz, okrywający nawet szyję. Rękawy z ramion spadły aż po dłonie. Linja ogólna winna być długa, luźna i prosta.

Ta rewolucja arystokratycznej mody dotyczy nie tylko samych fasonów, lecz i kolorów. — Bo oto barwy jaskrawe zniknęły. Mieniące się kolorem tęczy stroje przestaną pieścić nasz wzrok. — W zimie będą noszone wyłącznie kolory ciemne. Jest to kolor dyskretny. A więc ujrzymy kolor czarny, ciemno-popielaty i wszelkie odcienie bronzowego — jedyny żywy kolor, jaki pozostał i jaki będzie się cieszył bodaj największem powodzeniem. Żywsze barwy dopuszczone są tylko w przybraniu jako pasek lub kołnierzyk. Zamiast różnokolorowych skórzanych paseczków, pojawiają się paski metalowe z kamieniami kolorowemi.

Co się tyczy przybrania, to w tej dziedzinie pozostały nadal futra. Bez futerka na łabędziowej szyi niemasz szyku. Chyba, że — miast futra — zdobi suknię piękne przybranie o barwie białej. Wyjątek stanowią suknie popielate, do których kołnierz futrzany niełatwo dobrać. Te suknie zdobne będą w obfite wyszycia złote.

Suknie wieczorowe zachowały jednak dużo ze swoich dawnych wdzięków i czarownych linii. Pozostał przedewszystkiem dekolt w kształcie kwadratu. Niestety, przeniósł się on bardziej na plecy, aniżeli z przodu. Co do koloru sukien wieczorowych, to zachował się jedynie kolor różowy, lub szmaragdowo-zielony. Ton jednak i tu nadaje kolor czarny.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (mj) **FERDYNAND HOESICK:** »Siła fatalna« poezji Słowackiego (Kraków 1921).

Popularny przegląd wpływu poezji Słowackiego na następne pokolenia poetów. Rzecz jest zaopatrzona w mnóstwo wyimków z różnych poetów, które pozwalają bardzo przejrzyście wpływ Słowackiego uzasadnić, a i same dla siebie wcale są ciekawe. Niejedną pozycję autor pominął, ale to było nieuniknione. W niejednym wypadku mylnie siebie uważa za odkrywcę, gdy np. pisze: »O wpływie Lilli Wenedy na twórczość Wyspiańskiego, zdaje się, nie pisano dotychczas«. Tak nie jest. Pisano już o tem.

Zupełnie niepotrzebnie p. Hoesick zbyt wyjaskrawia swoje sympatje i rozdaje plusy i minusy, przeważnie bardzo nieunatnie, gdy np. ma słowa uszczypliwe dla Wyspiańskiego, a zachwyt dla takich, jak Gliński lub Laskowski. Przecież tu nawet niema tertium comparationis. Wyspiański jest twórcą, a tamci obaj jednodniówkami. Równie niepotrzebne i błędne jest mniemanie, że Mickiewicz jest trzeźwy i zdrowszy, jaśniejszy i prostszy, aniżeli jego »nerwowy i przeczulony współzawodnik« tj. Słowacki. Kryterjum zdrowia i trzeźwości jest tu zupełnie nie na miejscu. Wszakże Mickiewicz od r. 1840 do śmierci żyje właśnie w owej »nietrzeźwości i nerwowości«, jakby to nazwał p. Hoesick. Określenia tego rodzaju nic nie mówią i jedynie banalizują rzeczy wielkie.

Cała rzecz p. H. ślizga się po wierzchu, przypomina pogadankę przy kominku z grzecznemi panienkami na wsi; mimo to jako popularna informacja ze względu na obficie zebrane szczegóły jest wcale pożyteczna i godna przeczytania, z krytycznem wszakże odnieśieniem się do wszystkiego, co jest osobistym sądem autora.

— **WACŁAW BOROWY:** »O wpływach i zależnościach w literaturze« (Kraków 1921);

PRZYBYCIE P. LORETA DO WARSZAWY.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) Przybył tu w sprawach służbowych charge d'affaires Rzeczypospolitej przy Kwirynale p. Loret i zabawi parę dni.

POSELSTWO POLSKIE W KONSTANTYNOPOLU.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą: Dnia 3 bm. były poseł Rzeczypospolitej w Konstantynopolu **Jodko Narkiewicz** przyjęty został na pożegnalnej audjencji przez sułtana i następcę tronu tureckiego. Jak wiadomo, posłem polskim w Konstantynopolu zamianowany został **p. Władysław Baranowski.**

ANTYPOLSKA KAMPANJA PRASY ŁOTEWSKIEJ.

Ryga, 5 września (PAT). Dnia 28 i 29 sierpnia bawił tu minister spraw zagranicznych Litwy kowieńskiej Puriczkis. Jego pobyt był trzymany w **tajemnicy**. Podobno były omawiane **sprawy konwencji wojskowej. Kampanja przeciwpolska** prasy łotewskiej w sporze polsko-litewskim przybiera **coraz gorszy charakter.** Prasa wzywa rząd łotewski, by wyszedł ze stanowiska neutralności.

Z Ligi narodów.

Genewa, 5 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi narodów przy wyborze do komisji weryfikacyjnej dla zbadania mandatów ośmiu nowych członków wybrany został także **delegat polski p. Jan Modzelewski.**

W danej chwili do Ligi narodów należy 48 państw, tj. o 6 więcej niż w czasie ostatniego posiedzenia. Na pierwszem zebraniu Ligi przyjęte zostały do Ligi państwa: Austrja, Albanja, Bułgarja, Luksemburg, Finlandja i Liberja. Te państwa są reprezentowane na obecnem posiedzeniu, natomiast daje się zauważyć brak zastępców kilku państw z Ameryki Południowej, mianowicie z Hondurasu, Gwatemali, Argentyny, Salwador, Kostaryki i Panamy.

O Górny Śląsk.

ZANIEPOKOJENIE NIEMIEC STANOWISKIEM CZECHOSŁOWACJI.

Berlin, 5 sierpnia (PAT). Stanowisko Czechosłowacji w kwestji Górnego Śląska w Radzie Ligi Narodów, wywołało w berlińskich kołach dyplomatycznych wielkie **zaniepokojenie** i wzburzenie, tem większe, że rząd czesko-słowacki oświadczył niedawno **zupełne desinteressement** w sprawie Górnego Śląska. W politycznych kołach niemieckich nie mogą zrozumieć **tego zwrotu Czechosłowacji** na niekorzyść Niemiec, ponieważ Czechosłowacja otrzymała niedawno od Niemiec znaczne kredyty dla podtrzymania handlu czeskiego.

NOWE MACHINACJE NIEMCÓW NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 5 września (PAT). Utworzony został **nowy wydział górnośląski** dla strzeżenia interesów obu narodowości. Wydział ten **jest popierany przez Niemców** i dąży do utworzenia **nowego państwa górnośląskiego pod egidą Ligi Narodów.** Na czele nowej organizacji stoi niejaki Strka z Bytomia. Pisma polskie ostrzegają przed tą **nową organizacją.**

KRADZIEŻ AKTÓW ANGIELSKICH.

Bytom, 5 września (PAT). Wśród członków misji angielskiej w Opolu zapanowało **zaniepokojenie** z powodu kradzieży różnych aktów angielskich. Między innemi skradziono jen. Henikerowi akta, dotyczące **powstania polskiego** na Górnym Śląsku.

Różne wiadomości polityczne.

KONDOLENCJE NACZELNIKA PAŃSTWA DLA KRÓLA ALEKSANDRA. Jak donoszą z Warszawy, z okazji zgonu króla Piotra, Naczelnik państwa wysłał depeszę kondolencyjną do króla Aleksandra. Król Aleksander w depeszy wyraził podziękowanie za słowa współczucia.

POŻEGNANIE LEGJONU AMERYKAŃSKIEGO WE FRANCJI. Z Paryża donoszą pod datą 4: Briand wydał bankiet polityczny, celem pożegnania opuszczającego Francję legjonu amerykańskiego. Przedstawiciele legjonu wystosowali telegram do ministra wojny Barthou, w którym podkreślają, że Amerykanie staną zawsze przy boku Francji, ilekroć zajdzie tego potrzeba, tak, jak to uczynili w czasie wielkiej wojny. Opinja amerykańska ma głęboko w sercu wyryte przekonanie, że Francja była i jest zawsze ostoją prawdziwej wolności i demokracji.

KONGRES PRZEDSTAWICIELI RASY CZARNEJ W PARYŻU. Na pierwszem posiedzeniu kongresu przedstawicieli rasy czarnej, który się odbywał w Paryżu, wszyscy mówcy przyłączyli się do wniosku w sprawie utworzenia w łonie Ligi Narodów specjalnej sekcji, któraby zajmowała się badaniem spraw dotyczących rasy czarnej. Po zakończeniu posiedzenia członkowie kongresu udali się na grób nieznanego żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

RUCH KOMUNISTYCZNY NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą o walkach w Kismarten (komitat Szopron) między ludnością miejscową a komunistami. Żandarmerja węgierska ze zamku Esterhazego ostrzeliwała walczących.

PRZESILENIE GABINETOWE W PORTUGALJI zostało zakończone. Członek partji liberalnej, Granio, utworzył gabinet.

Dział ekonomiczny.

*** DECYZJA O WYWŁASZCZENIU MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.** Pod przewodnictwem prezesa głównego Urzędu Ziemskiego, p. dr Kiernika, odbyły się dnia 31 sierpnia i 1 września posiedzenia komisji, która zatwierdziła wywłaszczenie w całości następujących majątków ziemskich: Rodnów, pow. Rawski, właściciel Talman; Józefów, pow. Rawski, właściciel Binem; Zbójno, pow. Rypiński, właściciel M. Dzierżanowski; Łobanów, Wieniszyce i Brzeczowa, pow. Bocheński. Następnie komisja odrzuciła wniosek stron co do majątku Radzin, pow. Warszawskiego, wł. Niezabytowski, majątek ten wobec tego również ulegnie wywłaszczeniu.

*** WALKA KUPCÓW ZE SPEKULACJĄ.** Warszawscy kupcy winno-kolonjalni ogłosili cedułę cen, obowiązującą wszystkich członków Koła i Stowarzyszenia kupców win i towarów kolonjalnych.

I tak cenę mleka skondensowanego ustalono na 220 Mkp. za puszkę. Przed ogłoszeniem cen maksymalnych wynosiła cena puszki około 250 Mkp. Zaraz też zauważono, że spekulanci, wykupujący systematycznie mleko, zaczęli i tym razem skupywać mleko skondensowane. Wobec tego kupcy postanowili sprzedawać mleko skondensowane tylko starym klientom i osobom, nie budzącym podejrzeń co do tego, czy nie nabywają go na spekulację. W ten sposób zakusy spekulantów jeżeli nie udaremniono, to w każdym razie utrudniono.

WARSZAWSKA GIEŁDA TOWAROWA (PAT). Na wczorajszem zebraniu dokonano transakcyj następujących: kasza jęczmienna loco skład kupującego 12.000 marek, żyto 7.100, pszenica loco stacja towarowa 10.500, makuchy rzepakowe i lniane franco skład Warszawa 8.845. Obroty dość ożywione, ceny rozumieją się zasadniczo za 100 kg. netto loco stacja załadowania.

TOWARY ŁÓDZKIE DLA RUMUNJI. Z Łodzi telefonują nam: Bawią tu obecnie przedstawiciele świata handlowego Rumunji. Zawarli oni umowy z szeregiem firm łódzkich na dostawę dla Rumunji towarów tekstylnych.

*** Z POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.** Zrzeszona w »America Europe Exchange Corporation« grupa amerykańskich Polaków, na której czele stoją pp. Emil Elektorowicz de Ryss i prof. Zwierzchowski, objęła z nowej emisji akcyj Polskiego Banku Przemysłowego około 900.000 sztuk akcyj nominalnej wartości 280 Mkp. za sztukę, czyli za łączną sumę 250 miljonów wartości imiennej, kapitaliści zaś tutejsi resztę za 50,000.000. — Wskutek tej operacji kapitał akcyjny banku podniósł się z 200,000.000 Mkp. na 500 miljonów. — Grupa amerykańska delegowała do Rady zawiadowczej banku dwóch członków, tak, że obecnie Rada składa się z 12 członków. Skład centralnej dyrekcji banku nie uległ żadnej zmianie, jedynie dotychczasowy prokurent banku, dr Wałukiewicz, zamianowany zostanie wicedyrektorem banku.

Działalność banku na polu finansowania przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce zostanie znacznie rozwinięta. Warszawski Oddział Polskiego Banku Przemysłowego rozpocznie wkrótce pełną działalność. Kierownictwo tego oddziału objął dr Słuszkiewicz, członek dyrekcji centralnej.

*** ŚWIATOWE UŁATWIENIA KREDYTOWE.** Gdańskie czasopismo »Der Osten« donosi, że banki Lloydu zaprowadziły światowe bilety kredytowe, na podstawie których właściciel ich będzie mógł w około 5.000 miastach świata otrzymywać pieniądze. W skład krajów, w których listy powyższe będą miały swoje znaczenie, wchodzą państwa europejskie, Stany Zjednoczone, państwa Ameryki Południowej i najważniejsze kolonje.

— Zygmunt **Straszewicz**, prof. politechniki warszawskiej: »Początki geometrji« (Warszawa, 1921).

Wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 5 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 trans. 114'60½—114'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 275'50—276, żądano 275, poszukiwano 268, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek trans. 88, żądano 90, poszukiwano; 5% Warszawy trans. 488'50, 487, żądano 490, poszukiwano 485.

Waluty: Dolary Stanów Zjed. got. trans. 3255—3225, sprzedaż 3225, kupno 3130, franki francuskie czeki franc. 260—257'50, sprzedaż 257'50—250, funty szterlingi gotówka trans. 11950, czeki trans. 12200—12050, Belgia czeki trans. 255, Nowy York czeki trans. 3100, marki niemieckie czeki trans. 37—36'50, sprzedaż 36'50, kupno 35'50, Gdańsk czeki trans. 36'90—36'75, korony austr. czeki trans. 296, 290.

Akcje: Bank handlowy w Łodzi 8 emisja 2200, 9 emisja 2225, 10 emisja 2200, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2800, Bank zachodni 1—5 emisja 1515, Lilpop-Rau-Loewenstein 3350—3450, Rudzki 2400—2425, 2 emisja 2360—2375—2350, Starachowice 1—2 emisja 7150—7325—7275, Tow. zakł. żyrard. 48000—50500, Handel i żegluga 1—4 emisja 1900—1950, Borkowski 1—6 emisja 1550—1525—1510, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1350—1375, Firley 800—825, Warszawska fabryka cukru 14100—14200, Ostrowieckie zakłady 8150—8250, Zawiercie 40.000, Polska Nafta 1—3 emisja 2600—2675—2650, Przemysł drzewny i handel 1—2 emisja 1500—1650, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 660—600, Zjednoczenie ziem polskich 950.

GIEŁDA LWOWSKA z 5 bm.: Ruble carskie pięćsetki 200—250, ruble dumskie 1000-ki 50—70, 250-ki 50—59, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki franc. 230—250, szwajcarskie 420—470, funty szterlingi 10500—11100, dolary kanadyjskie 2650—2850, dolary amerykańskie 3000—3200, marki niemieckie 1000-ki 3570—3750, 100-ki 3450—3650, drobne 3550—3550, lei rumuńskie 500-ki 3650—3850, lei drobne 3550—3750, liry włoskie 120—140, korony czeskie 3500—3900, korony austr. stempl. 250—280. Dewizy: Londyn 10500—11200, Paryż 240—260, Zurych 430—480, Praga 3860—3950, Wiedeń 290—310, Berlin 3650—3850, Nowy York 2900—3100, Medjolan 120—140, Bukareszt 3700—3900.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 5 bm.: Renta majowa 115, renta austr. koronowa 115, renta lutowa 120, węg. renta koronowa 300, losy tureckie 5940, priorytety kolei południowej 3730, Anglobank 2540, Bankverein —, Bodenkredit 2640, austr. Zakład kredytowy 1690, Bank depozytowy 860, Laenderbank 3260, Merkury 1145, Unionbank 1244, Bank obrotowy 904, Živnostenska 6400, Kolej północna 28400, Lwów-Czerniowce 4850, Koleje austr. 6260, Kolej południowa 3460, Alpiny 8660, Berg und Huetten 18850, Krupp 2480, Huta Poldi 6500, Rima 5960, Skoda 7510, Zieleniewski 5700, Apollo 8700, Fanot 36000, Gal. Karpaty 25450, Galicja 64000, Schodnica 22500, Siersza 3355.

Kursa dewiz: Amsterdam 40.050, Belgrad 2611, Berlin 1357, Bruksela 9455, Budapeszt 303'50, Bukareszt 1385, Chrystjanja 16475, Kopenhaga 21575, Londyn 4635, Medjolan 5415, Paryż 9655, Praga 1487, Sofja 962'50, Sztokholm 27170, Warszawa 33'90—37'90, Zurych 21225, dolary 1254, belgijskie 9405, bułgarskie 945, duńskie 21375, marka niemiecka 1354, angielskie 4600, francuskie 9680, holenderskie 39950, włoskie 5390, polskie 36'05—38'05, rumuńskie 1380, szwedzkie 26970, szwajcarskie 21175, czeskie 1482.

GIEŁDA PRASKA z 5 bm.: Warszawa 2'40, marka niemiecka 91'25, marka polska 2—2'60.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 5 bm.: Dolary 90, belgijskie 679'25, funty 337'25, francuskie 696'25, włoskie 395'50, polskie 2'70, rumuńskie 102'25, czeskie 108'65, austr. stempl. 7'80, szwajcarskie 1547'25, Amsterdam 2873'10, Chrystjanja 1196'30, Kopenhaga 1580'50, Sztokholm 1960'50, Helsingfors 127'35, Włochy 395'60, Londyn 337'30, Nowy York 90'90, Paryż 698'80, Szwajcarja 1548'15, stempl. wied. 10'18, Praga 109'85, Budapeszt 23'32.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 5 bm.: Berlin 6'52, Holandja 186, Nowy York 587, Londyn 21'77, Paryż 45'80, Medjolan 25'70, Bruksela 44'25, Kopenhaga 108, Sztokholm 126'50, Chrystjanja 77'50, Madryt 76'25, Buenos Aires 175, Praga 7, Budapeszt 1'45, Zagrzeb 3'30, Bukareszt 6'72, Warszawa 0'20, Wiedeń 0'67, austr. stempl. 0'55.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

WPISY

NA KURSA HANDLOWE K. ZIMOWSKIEGO W KRAKOWIE, RYNEK 17, II. P., tylko do 10 września od godziny 4 do 7. Kursa żeńskie i męskie popołudniowe i wieczorowe z wolną sobotą.

---

†

DZIUNIU

ukochany syn
BOLESŁAWA i OLGI ZAUDERERÓW

DAHLKE

harcerz i uczeń II. klasy realnej
przeżywszy lat 12 po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4-go września 1921 roku.
Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 7-go b. m., o godzinie 5 po południu.
Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się w piątek, dnia 9-go b. m., o godzinie 8 i pół rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Zawiadomienie.

Nakazem karnym, wydanym przez Okręgowy Urząd walki z lichwą z daty Kraków 1-go września b. r. do L. 4282/21, uznany zostałem winnym przestępstwa z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, popełnionego rzekomo przez to, że dnia 24 sierpnia sprzedawałem mięso po cenach oczywiście nadmiernych — i skazany zostałem na karę aresztu przez dni 10 i na grzywnę dodatkową 25.000 Mkp.

Dostarczając moim Odbiorcom jedynie towaru pierwszej jakości, zakupiłem w czasokresie od 12 do 22 sierpnia u dziewięciu hurtowników 1.017 kg. mięsa i nie zdołałem zakupić ani jednego kilograma po cenie niższej, jak po sto dziewięćdziesiąt marek za jeden kilogram.

Sprzedając tak zakupiony towar po cenie sto osiemdziesiąt marek za kilogram, sprzedawałem go bez uwzględnienia manca, kosztów administracji i mojej pracy, ze stratą po 10 Mkp. na kilogramie.

W tych warunkach dopłaciłem do mojego przedsiębiorstwa w ciągu sierpnia 67.000 Mkp., a w roku bieżącym dopłaciłem dotychczas ogółem 600.000 Mkp. Mimo tego uważałem, że jest moim obywatelskim obowiązkiem prowadzić w obecnych czasach interes, choćby z dotkliwą stratą materjalną.

Obecnie skazany na karę aresztu bez zamiany na grzywnę, choć licząc lat 51, jestem sądownie niekarany — napiętnowany przed prawomocnością orzeczenia i przed przeprowadzeniem dowodów... publicznie w dziennikach, jako paskarz, zwinąłem moje przedsiębiorstwo, które prowadziłem lat kilkadziesiąt i które starałem się prowadzić uczciwie.

O zwinięciu mojej firmy niniejszem moich P. T. Odbiorców zawiadamiam.

Przeciwko nakazowi karnemu wniosłem oczywiście sprzeciw i prawdziwość przytoczonych faktów w postępowaniu sądowem udowodnię.

Tomasz Będzikiewicz.

Do sprzedania na Pomorzu: fabryki maszyn, obuwia, młyny parowe, cegielnie, kamienice z piekarniami, z handlami delikates w i restauracjami; hotele, kina, browar, kamienice, wille, gospodarstwa; w Zopottach wille, hotele, pensjonaty nad morzem. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 4759 1 6

WILLĘ

o 5 pokojach z budynkami gospodarczemi, pięknym sadem, 5 minut pieszo od stacji kolejowej, sprzeda Valiey ska Fabryka w Chmielowie, przy szlaku Dębica-Rozwadów 4758

Wybitna pianistka z rutyną udziela lekcyj gry na fortepianie. Szlak 21, I piętro. Zgłoszenia między 3—4. 4757 1 3

Akademik, Żyd, udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia pod **„Akademik“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4771 1 2

Kursa języków

w Instytucie Ausona (Szewska 17)

rozpoczęte.

Przyjmuje się również zapisy na kursa korespondencji angielskiej francuskiej i niem. 4577 5 10

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmans, Kraków, ul. Szeroka 22 4661 5 40

Potrzebny historyk i fizyk — Łódź, gimnazjum żeńskie, Sienkiewicza 35. 4663 3 3

Nauczycielka z egzaminem państwowym, wdowa, przyjmie posadę na wsi lub w mieście do uczenia dzieci. Zgłoszenia Chrulińskl, Brzeszcze przez Oświęcim. 4675

Pokój umeblowany

z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia. — Warunek zakupienie kilku obrazów, tylko dla jednej pani, bardzo spokojnej i inteligentnej. Oglądać: Krzywa 5, I p., d. 1, od 5—7. 4656

Z powodu wyjazdu

zaraz sprzedam tanio 30 obrazów olejnych: Chwalibóg, Wawel, kopie i kwiaty, 1 włoski bardzo stary, Andriollego Romantyzm — i z ken skiego Cmentarz. Krzywa 5, I p., d. 1, oglądać od 3—7. 4655

Kamienic nadbudowę przeprowadza i wynajmuje w tychże lokale na biura, banki, mieszkania. Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 4677 3 4

Miljon marek

poszukuje na hipotekę. Zgłoszenia z warunkami pod **„Pożyczka“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 4711 3 3

LOKAL

nadający się wśkutek pierwszorzędnego położenia znakomicie **na biuro spedycyjne** lub t. p. — 3 obszerne pokoje, przedpokój widny, komfort — **do odstąpienia** w zwykłych teraz warunkach. — Listowne zgłoszenia pod **„B. S. 809“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 47.6 2 2

Mieszkanie we willi na pierwszem piętrze, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, gaz, elektryka, wodociągi, 7 minut od tramwaju — do wynajęcia od 1 listopada 1921. — Bliższych szczegółów udziela Spółka samochodowa „Polauto“, ul. Florjańska 32, parter, w podwórzu 4728

Salonik, kanapa, 4 fotele tanio do sprzedania. Ul. Rękawka 9, parter, na lewo. 4750 2 2

GLICERYNOWE KOSMOSIKULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. Tel. 133 14 4052 14 50

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski. Kraków, ul. Mikołajska 10. 4526 6 20

Do sprzedania pługi

„W—D“ 30 K. M., 6-skibowy
„Praga“ 35—40 K. M., 5-skibowy.

Przedsiębiorstwo dla budowy i odbudowy maszyn

Nassenfeld i Klüger

Przemyśl, ul. Mickiewicza 7. 4544 0 10

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Zmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

Papiery listowe

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanterji

Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24 41 55 25

Kupuję wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny

Franciszki Budziaszek

ul. Grodzka l. 3. 1468

Poszukuje się w śródmieściu sklepu z piwnicą.

Pośrednictwo wynagrodzę sowicie. — Zgłoszenia pisemne pod **„K. M.“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4741 2 2

KONKURS PRACY CIĄGÓWEK

(TRAKTORÓW).

Wobec wzmożonej podaży najróżnorodniejszych typów pługów motorowych, urządzi **Wielkopolska Izba rolnicza w Poznaniu** na wzór zagranicy **konkurs traktorów** przy pomocy rzeczoznawców, celem ułatwienia nabywcom wyboru i uchronienia ich od zawodu,-względnie strat.

Konkurs odbędzie się w majętności **Kobyle Pole pod Poznaniem,** stacja kolejowa: Kobyle Pole, **w czasie od dnia 24 do 27 październik b. r.**

Wytwórcy, względnie zastępcy odnośnych firm, którzy zamierzają wziąć udział w konkursie, zechcą zgłosić się **do Wielkopolskiej Izby rolniczej w Poznaniu,** ulica Mickiewicza l. 33, po prospekt (warunki) oraz kwestjonarjusz.

WIELKOPOLSKA IZBA ROLNICZA

WYDZIAL ROLNY (oddział maszyn). 4706 2 2



Podczas upałów letnich

odświeża i wzmacnia nerwy

„PRZEMYSŁAWKA“

nasza woda kolońska.

NOWOŚĆ „Przemysławka kwiatowa“ NOWOŚĆ!
w następujących zapachach: bez, konwalja, orchidea, ideal, lipa.

Oryginalne tylko z firmy: 4402 6 6

Henryk Żak, Poznań, Fabryka perfum i kosmetyków

„VESTA“

BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ założony w roku 1873	TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I GRADOBICIA

W POZNANIU

PROWADZI DZIAŁY:	PROWADZI DZIAŁY:
Ubezpieczenia na życie i posagi,	Ubezpieczenia od ognia i eksplozji
„ od nieszczęśliw. wypadków	„ od gradobicia
„ od odpowiedzialn. prawnej	„ od kradzieży i rabunku
oraz ubezpieczenia automobili (kasko)	4710

„VESTA“ jest oparta na wzajemności.

Dywidenda za ostatni rok obrachunkowy, t. j. 1920 wynosi **14** proc.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach ubezpieczeń udziela:

GENERALNA DYREKCJA W POZNANIU
ulica św. Marcina L. 61

SUBDYREKCJA W KRAKOWIE
ul. Straszewskiego 28

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 30.
w Bytomiu, ul. Pocztowa 2.
w Brzesciu Litewskiem, ul. Steckiewicza 26.
w Gdansku, Rynek Drzewny 7.
w Grudziądzu, ul. Toruńska 4.
w Kaliszu, Stary Rynek 16.
we Lwowie, ul. Długosza 1.
w Poznaniu, ul. Rycerska 15.
w Poznaniu ul. Gwarna 19.
w Sosnowcu, ul. Trzeciego Maja 14.
w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 21. 4710

TRYJEST

II. MIĘDZYNARODOWY JARMARK WZORÓW

od dnia 11 do 25 września 1921 r.

Najważniejszy rynek zbytu na Włochy, Jugosławję, Grecję, Egipt i Małą Azję. — Oficjalny ekspedytor na Polskę 4514

oraz informacyj udziela

Północne Towarzystwo transportowe i ekspedycyjne, Warszawa, Widok 6

WYDAWNICTWA AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

Opuścił prasę podręcznik szkolny

KORESPONDENCJA KUPIECKA

M. Passakasa, A. Żabińskiego, prof. Akademji handlowej w Krakowie.

Cena egzemplarza 300 Mk.

Zamówienia i ekspedycja (za zaliczką) we firmie:

M. Passakas i Sp., Kraków, plac Marjacki 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1559 21 0

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Kraków, ul. Sławkowska 1 4497 6 10

dostarcza wagonami

ŻELAZA

pochodzenia krajowego, przy krótkich terminach dostawy.

Pończochy damskie i dziecięce

w wielkim wyborze, skarpety, sznurowadła, nici, wszelkie dodatki do krawieczyzny i bawełny do robót ręcznych

krajowe i zagraniczne — polecają

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

Dla Kółek rolniczych i konsumów większy opust. 4649 2 3

NA SEZON JESIENNY

poleca P. T. Kupcom 4647 3 3

wazelinę do skóry, czernidło do butów, pastę do obuwia, masę franc. na posadzki

fabryka mydła, smarów i artykułów chemicznych

KOTWICA

W KRAKOWIE, UL. LUBOMIRSKIEGO L. 41.

AREKO

Towarzystwo z ogran. poręką dla zbytu wytworów chemicznych i technicznych 4653 1 4

Wiedeń, I., Kärntnerring Nr 2.

Adres telegr.: Aceton Wien — Telef.: 50 4-27, 12-63/IV

Chemikalja do wszelkich gałęzi przemysłu i gospodarstwa rolnego, wyroby barwne, surowce, garbniki i t. d.

KLOCE BUKOWE

łaty meblowe, okrągłe drzewo sosnowe i olchowe w większej ilości, loco wagon stacji załadowczej, zakupię dla poważnej fabryki. 4768 1 2

S. SKORECKI — WARSZAWA
ul. Senatorska 11/21. Telef. 210-33.

BUCHALTERA i KORESPONDENTA

polsko-niemieckiego, jak również

STENOTYPISTKI

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia fabryka portland-cementu

Bernard Liban i Ska, Podgórze-Bonarka 4652 3 3

PARCELE

pod budynek przemysłowy

KUPIĘ.

Zgłoszenia pisemne: B. Jankowski, Kraków-Dębniki, ulica Konopnickiej L. 1. 4681 3 4

Samodzielny(a) buchalter(ka)

korespondujący (a) również samodzielnie w języku polskim i niemieckim, oraz

PANNA

obznajomiona z czynnościami biurowemi i pisząca biegle na maszynie, poszukiwani do większego zakładu przemysłowego w Krakowie.

Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem warunków i terminu wstąpienia uprasza się przesyłać pod: Skrytka pocztowa 151, Kraków. 4521 5 5

Fabryka mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków

T-wa „FORNARINA“

WARSZAWA

założona w 1888 roku

poleca znane z dobroci swojej:

Mydło wazelinowe Nr 1092
Mydło dla pracujących Nr 300 (specjalność fabryki)
Mydła kwiatowe różnych zapachów
Wody kolońskie czyste: podwójną, potrójną i poczwórną
Wody kwiatowe różnych zapachów
Perfumy do najwykwintniejszych
Végétal i wodę chinową do włosów
Eliksir i proszek do zębów
Puder i inne kosmetyki

Żądać wszędzie! 4639 2 2

Nauczyciel seminarjalny ma zamiar zamienić swój zawód na miejsce

URZĘDNIKA BANKOWEGO 4767

pod warunkami, na podstawie których wymieniony doszedłby w krótkim czasie praktyki do stanowiska kierującego. Tenże posiada zdolność do przedstawicielstwa; władnie językiem polskim i niemieckim ustnie i piśmiennie i posiada kwalifikacje do udzielania nauki w przedmiotach przemysłowo-handlowych dla szkół uzupełniających, którą uzyskał na kursach państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku. Piśmienne zapytania należy zwracać do Biura ogłoszeń R. Pszczółki w Cieszynie.

WILLE

z wolnem mieszkaniem i ogrodem

KUPIĘ.

Zgłoszenia pisemne: B. Jankowski, Kraków-Dębniki, ulica Konopnickiej L. 1 4682 3 4

Pierwsza konces. przez Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej

Kraków, ul. św. Krzyża 7

otwiera dnia 1 i 5 września b. r. dla pań i panienek, umiejących szyć, 1-miesięczny kurs kroju systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć 3-miesięczny na przystępnych warunkach. Na żądanie nauka polskiego stroju. Zgłoszenia codziennie od godz. 9—12 i od 3—6 po południu. 4633 2 2

SIANA PRASOWANEGO

większą ilość, wagonami, sprzedam z dostawą do każdej stacji. Zgłoszenia pod **„Siano prasowane“** przyjmuje Biuro ogłoszeń „ANONS“, Kraków, ul. św. Marka 8. 4765

Maszyny stolarskie

heblarki, piły, foczki i t. p.

kupię.

Zgłoszenia pisemne: B. Jankowski, Kraków-Dębniki, ulica Konopnickiej L. 1. 4680 3 4

Fabryka papy, asfaltu Dr Niemczewski

Spółka z ograniczoną poręką w Krakowie

przeniosła swoje biuro do domu przy ul. Wielopole l. 15, Telefon 0141, a zarazem poleca: papę dachową i izolacyjną w najlepszym gatunku po przystępnych cenach. 4689 3 3

Wózki dziecięce

odnawia precyzyjnie oraz przyjmuje tapicerskie roboty po cenach niskich 4687 2 3

Pracownia tapicerska, Kraków, ul. Mikołajska 7.

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, sznury torowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE

Sklep z telefonem, w śródmieściu

przy główniejszej ulicy w Krakowie, przyjmie do sprzedaży materjały i wyroby żelazne, metalowe, instalatorskie, blacharskie i t. p. — Zgłoszenia przyjmuje Skład fabryczny J. Tokara, Kraków, ul. św. Jana 10 Telefon Nr 574. 4598 4 4

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

Wszędzie do nabycia. 4164 7 9

ZMIANA LOKALU!

Hurtownia pasów i szczeliw
Biuro techniczne i elektrotechniczne

„ZENIT“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

obecnie: SZPITALNA 7 **poleca:**

pasy skórzane i wielbłądzie angielskie 300×14 mm Klingerit, azbest, węże parciane i gumowe, żarówki, pilniki i t. d. 4560

CENY-KONKURENCYJNE

OGŁOSZENIE.

Dowództwo Okręgu Generalnego Kraków zakupi 20.000 (dwadzieścia tysięcy) podków systemu Lechnera, pod następującemi warunkami dostawy:

1) Podkowy (średnich wymiarów) muszą nadawać się w zupełności dla celów wojskowych co stwierdzi wydelegowana w tym celu komisja.

2) Dostawa loco Kraków.

3) Kwota zakupna płatna gotówką w walucie krajowej przy odbiorze podków.

4) Oferty wraz z wzorami wnosić należy do dnia 17 września 1921 r. wprost do Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków, referat taborów, ul. Stradom l. 14.

Za dowódcę Okr. Gen.: *Gorecki* płk., mp.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1921 r. 4636 2 3

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;

II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 1 4